PRZEGLĄD SPORTOWY
CENA 30 GR.
Nr. 4 (701) — ŚRODA, DNIA 13 STYCZNIA 1932 ROKU — ROK XII

# GROŹBA ROZŁAMU W BOKSIE

## Sensacyjna batalja P. Z. B. ze związkiem okręgowym w Warszawie

## Rekord światowy Nehringowej w Davos. Szamota chce zostać amatorem. Rozmowa z Perrym w Paryżu

## Doroczny plebiscyt na listę 10-ciu najlepszych sportowców

DAVOS, 10.1.—Tel. wł. Przeglądu Sportowego. — Stolica sportów zimowych była widownią potyczek najlepszych łyżwiarzy świata. Startujący wśród nich Polacy Kalbarczyk i Nehringowa, trzymali się bardzo dzielnie. W przedwczorajszych zawodach, poprzedzających mistrzostwa Europy, spotkała się elita kontynentu na starcie 3.000 mtr., a więc dystansie ...czas oficjalnie nienotowanym.

Triumfował fenomenalny Finn Thunberg w czasie 5:19.2 przed swoim rodakiem Blomquistem 5:28.2; Kalbarczyk uzyskał czas 5:43.6 i zdobył siódme miejsce, pozostawiając za sobą szereg sławnych nazwisk, m. in. tuż za sobą najszybszego Niemca Barwę.

Po cofnięciu zakazu startowania na tym dystansie 3.000 mtr. pani Nehringowa (Polska), uzyskując znakomity czas 6:39.2, budząc powszechny podziw dla swej wytrzymałości.

We wczorajszym pierwszym dniu mistrzostw Europy startowali wszyscy uczestnicy na dystansie 500 mtr. Start odbywał się parami. Wskutek złego stanu lodu doszło do wielu upadków. Zwyciężył znów Thunberg w czasie 44.8. Kalbarczyk zajął 11 miejsce, spychając czasem 50.4 mistrza Niemiec Barwę na 12-te miejsce (53.4).

Wyścig na 500 mtr. przyniósł wielki triumf naszej łyżwiarce Nehringowej, która startowała w parze z Thunbergiem. Finn potknął się na krzywiźnie, natomiast Nehringowa upadła i zrezygnowała z biegu. Mimo to startowała ona jeszcze raz na końcu i uzyskała na 500 mtr. czas 59 sek., bijąc w ten sposób rekord światowy, wydarty jej przed tygodniem przez Wiedenkę Landbeck (60.2).

Po południu odbył się start biegu na 5.000 mtr. W pierwszej parze startowali Thunberg z Kalbarczykiem, którego Finn dystansuje prawie o 400 mtr. Thunberg pokonuje dystans w 8 min. 40.9 sek., a więc w czasie gorszym o 19.3 sek. od własnego rekordu światowego. Kalbarczyk osiąga czas 9:25.6 i zajmuje w ogólnej klasyfikacji 11-te miejsce. Drugi Blomquist 8:49.6 sek., 3) Riedl (Austria) 8:54.7 sek.

Niemiecki zawodnik Barwa zajmuje 8-me miejsce (9:16.2 sek.). Nehringowa miała startować z Austrjakiem Riedlem, lecz zrezygnowała. Przed zawodami startowała rywalka Nehringowej, Wiedenka Landbeck i Holenderka Tacconis. Wiedenka odzyskała wydarty jej przed południem przez Nehringową rekord i przebiegła 500 mtr. w czasie 58.7 sek. Czas Tacconis wyniósł 60.4 sek.

W drugim dniu mistrzostw odbyły się biegi 1.500 i 10.000 mtr. Na 1.500 mtr. zwyciężył Thunberg 2:21 przed Blomquistem 2:28.8 i Austrjakami Lebanem 2:23, Riedlem 2:27.4 i Moserem 2:27.6. Holender Kobb był szósty (2:30.6), Niemiec Barwa — dziesiąty 2:34.2.

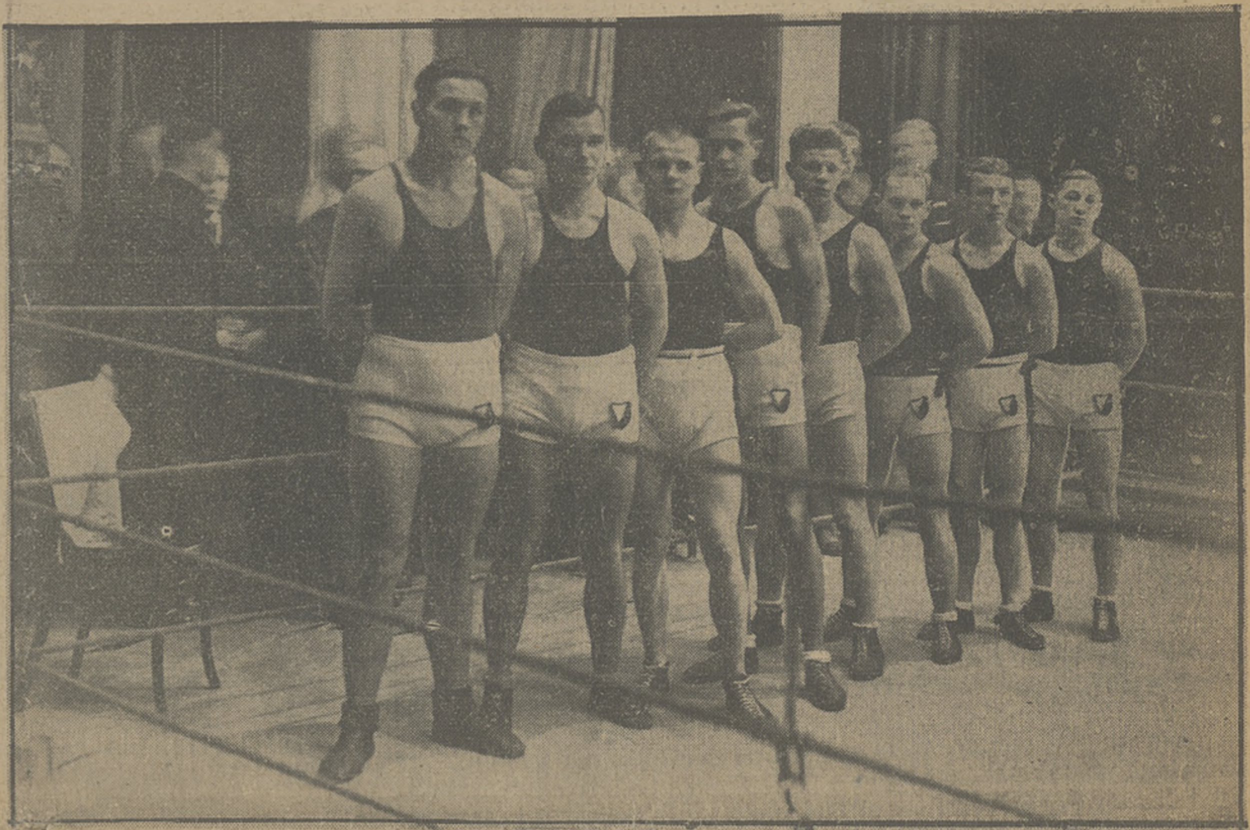
Na 10.000 mtr. zwyciężył Blomquist 18:15.4, 2) Kobb 18:19, 3) Riedl 18:22.6, 4) Leban 18:43.2, 5) Thunberg 18:58.8, 6) Moser 19:09.2, 8) Barwa 19:19.8.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Thunberg 283 pkt. przed Blomquistem 293, 3) Riedl 302, 4) Leban 304, 5) Kobb 308, 6) Moser 309, 7) Kopman 318, 8) Barwa 318.41 pkt.

Pozatem odbyły się konkursy jazdy figurowej. Wśród panów zwyciężył Niemiec Baier przed Szwajcarem Kellerem i Niemcem Herkelem. Wśród pań najlepsza była wiedenka Leiner.



TRENER KLYKKEN
w otoczeniu dwu czołowych skoczków polskich Lankosza (z lewej) i St. Marusarza.



PIĘŚCIARZE STOŁECZNEJ POLONII
pokonali lwowską Hasmoneę 14:2. Od lewej: Urban, Mizerski, Krawczyk, Welc, Damski, Goss, Kazimierski, Pasturczak.



ŁUSZCZEK IZYDOR
jeden z czołowych skoczków zakopiańskich, wygrał w słabej konkurencji konkurs skoków w Poroninie.

## Dziś na Dynasach żegnamy olimpijczyków

W poniedziałek o godz. 22.35 wyjeżdża pociągiem paryskim polska ekspedycja olimpijska w składzie:

Hokej: dr. Polakiewicz, Stogowski, Sachs, Kowalski, Mauer, Sokołowski, Krygier, Materski, Sabiński, Nowak, Marchewczyk, Ludwiczak.

Narciarstwo: inż. Woyniewicz, inż. Kazimierz Schiele (na własny koszt), Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze, Skupień, Zdzisław Motyka.

Kwaterą główną w ostatnim dniu pobytu na ziemi polskiej będzie siedziba P. Z. H. L. przy ul. Nowogrodzkiej 27. Tu zjadą się rano wszyscy zawodnicy, stąd ruszą załatwiać ostatnie formalności (wizy amerykańskie).

Wreszcie o godz. 19 na Dynasach przedstawi się nasza ekspedycja olimpijska publiczności, a następnie hokeiści w pełnym, reprezentacyjnym składzie rozegrają pożegnalny mecz z teamem AZS — Legja, który wystąpi w składzie: Przeździecki, Makowski, Barylski; Werner, Godzyński, Zawadzki, Szenajch, Pastecki, Rybicki.

Gwizdek sędziego, kończący mecz zbiegnie się więc niemal z gwizdkiem lokomotywy wiozącej naszych zawodników w daleką 9-dniową podróż.

Na barkach tych dziewiętnastu ludzi, polskich mistrzów śniegu i lodu, spoczywa niełada odpowiedzialność. Niech podnietą i ostoją im będą gorące życzenia trzydziestu miljonów Polaków.



HOKEIŚCI A.Z.S. LWÓW
pokonali ostatnio 10:0 drużynę Czuwaj z Przemyśla.



MISTRZ ŚWIATA THUNBERG
w pierwszych tegorocznych startach w Davos potwierdził swą markę najszybszego łyżwiarza świata.



SPÓR MIĘDZY P.Z.B. A WARSZ. OKR. ZW. BOKSERSKIM
wywołał zrozumiałe zaniepokojenie w sportowych sferach polskich. Na zdjęciu rzecznicy obu poważniejszych stron. Siedzą od lewej pp.: Derda, Błaszczyk, rzecznicy P. Z. B. Mallow i Gierżabek, radca Foryś, Frenkiel, kpt. Müller, red. Junosza - Dąbrowski, sierż. Stabicki i Kopera.

# III zimowe igrzyska olimpijskie

## Pierwszy ogólny przegląd uczestników wielkiej batalji na śniegu i lodzie w Lake Placid

Lake Placid jest już gotowe do przyjęcia gości. Śnieg, który zalegał okoliczne góry przez całe lato, spełzł na równiny i okrył ścięte lodem jeziora i pagórki grubą warstwą. Nie jest to śnieg w najlepszym gatunku, ale takiego Amerykanie chyba nie znają. Niedarmo Indianie od niepamiętnych czasów używają zamiast nart, owych szerokich plecionych pletw przy nogach.

W górach Adirondacks śnieg przychodzi bowiem niemal zawsze wraz z powiewem ciepłego wiatru „blizzard". Pokrywa on wówczas metrowemi warstwami góry, a lepka jego masa nie utrzymuje naporu narty, nie daje jej poślizgu. Gdy nastaje mróz, śnieg prószy tylko zlekka. O „puchu" alpejskim, czy nawet tatrzańskim mowy być nie może.

Pogoda w Lake Placid nie jest więc wymarzona dla narciarzy. Ale i hokeiści nie mogą jej być pewni. To też „na wszelki wypadek" pod powierzchnią areny olimpijskiej ułożono 15 klm. rur chłodniczych i postawiono potężne maszyny. Wszystko to razem kosztowało 225.000 dolarów, ale organizatorzy są teraz spokojni o losy Igrzysk. 16 stycznia nastąpi uroczyste otwarcie stadjonu i sztucznego lodowiska.

Narciarstwo mniej obawia się pogody zwłaszcze że śniegu jest dużo i zalega on głęboką warstwą okoliczne wzgórza. Trasy są przygotowane i wytyczone. Prowadzą one „myśliwskiemi ścieżkami" wśród gaszczów leśnych poprzez wykroty, wąwozy. Nawet Norwegowie, przyzwyczajeni do swych „laip" będą zdumieni. Zawodnicy ze środka Europy, wierzący ciągle jeszcze w zjazdy i szusy, mogą być charakterem biegu zaskoczeni zupełnie. To też w szczęśliwem położeniu są Norwegowie, którzy są już na miejscu oraz Polacy i Szwedzi, którzy będą w Lake Placid już 20 stycznia.

Skocznia natomiast jest idealna. Pozwala ona bez wysiłku na skoki do 60 mtr. Nie jest więc za duża, ale zato dość trudna.

W dniu zamknięcia zgłoszeń, 24 grudnia, organizatorów spotkał pewien zawód. 17 państw zapowiedziało przyjazd tylko 250 zawodników. To też milcząco przedłużono ostateczne zamknięcie listy imiennej do 21 stycznia, licząc że przynajmniej 3 państwa i 100 zawodników jeszcze przybędzie.

Konkurencja jednak już teraz zapowiada się wspaniale. Jedynie hokej zawiódł. Poza bowiem Ameryką i Kanadą, zgłosiły się tylko Polska i Niemcy. Francja jechać nie chce, zbyt jest bowiem potrzebna Dicksonowi w Paryżu, a pozatem bez Ramsaya, Antayi, Murphy'ego nie przedstawia wysokiej wartości. Inne państwa, jak Szwajcarja, Austrja, Czechy, Szwecja nie mają pieniędzy, a nie wykazały tej przedsiębiorczości co Polska i Niemcy za oceanem i nie zdobyły pieniędzy w jaskini lwa.

To też turniej hokejowy będzie pojedynkiem Kanady z Ameryką i Niemiec z Polską. Rozegrane zostanie zaledwie sześć meczów, z których tylko dwa odbędą się między równorzędnymi przeciwnikami.

Rolę Ameryki i Kanady w hokeju odegrają w narciarstwie Skandynawowie, którzy stają w Lake Placid z elitą swych zawodników. Imponujący jest zwłaszcza udział Norwegów, którzy obsadzają stuprocentowo olimpjadę. Wśród tych zawodników nie brak żadnej gwiazdy, to też nie wiadomo czy na czele ekspedycji wymienić Gröttumsbraatena, czy Rudstadstuen[illegible] Ruuda.

Finlandja przeciwstawia [illegible] wegom przed wszystkiem [illegible] gaczy z braćmi [illegible] nomenalnym Saarinenem [illegible] go tempa w r. b. nikt dotąd [illegible] trzymać nie mógł. Szwedzi [illegible] ją i fenomenalnych biegaczy [illegible] Utterström Hedlund i [illegible] ków jak Rylander i Eriksso[illegible]

Z tą potężną armją nasi [illegible] wodnicy walczyć [illegible] nie będą w stanie. Niezn[illegible] dynie możliwości narciarzy [illegible] merykańkich, jak Ohme[illegible] Monsen, którzy mogą zrobić [illegible] spodziani. Wiemy natomiast [illegible] pewno, że pozostałe państwa [illegible] walizować będą tylko z sob[illegible]

Narciarze polscy są w o[illegible] szczęśliwszem położeniu od [illegible] keistów że mają liczniejszą [illegible] kurencji równorzędnych p[illegible] ciwników: Czechosłowacja [illegible] Bartonem, Feistauerem, Sh[illegible] kiem i Novakiem, Szwajcar[illegible] Kaufmanem, Chiogna, Zog[illegible] Austrji z Paumgartenem [illegible] lichem i paroma nieznanemi [illegible] szcze zawodnikami. Włochy [illegible] to główni nasi rywale.

Francja i Japonja tworzą [illegible] pę zapewne o wiele słabszą [illegible] nada jest wielkością nieznan[illegible]

W łyżwiarstwie batalje [illegible] czy Thunberg i Blomquist, p[illegible] stawiciele Finlandji z dosko[illegible] gwardją norweską z Ballan[illegible] dem Evensenem, Carlsen[illegible] Stalsruudem na czele. Amer[illegible] nie z Białasem, Jaffee, Shea [illegible] nadą z Robinsonem będą bar[illegible] groźni dla Skandynawów.

W jeździe parami Amer[illegible] zobaczy sensacyjny pojed[illegible] Graffström — Schafer, bezk[illegible] kurencyjny triumf Sonji Hen[illegible] ciekawą walkę „cudowny[illegible] dzieci" Megan Taylor i [illegible] Holovsky. Konkurs parami [illegible] będzie na niższym poziomie.

Wreszcie w bobslei Niem[illegible] Ameryka, Włochy i Austrja [illegible] dą głównymi [illegible] kandydatami do zwycięstwa.

Szczegółowy przegląd si[illegible] chwilowo niemożliwy [illegible] są bowiem jeszcze [illegible] składy reprezentacyj. W k[illegible] dym razie już dziś m[illegible] pewni, że jak na katastrofal[illegible] kryzys światowy olimpjada [illegible] padnie świetnie.

# Bokserzy Makabi utworzyli nowy klub

## Rozmowa z kierownikami Ż. K. B. Jordan w Warszawie o przyczynach secesji

Pięściarze Makabi wystąpili z klubu i tworzyli samodzielny Żydowski Klub Bokserski. To trochę pachnie sensacją, udałem się więc do głównego sztabu nowej organizacji dla zasięgnięcia języka.

Tu zastaję starych znajomych nie tylko z terenu Makabi warszawskiej, ale też działaczy W. O. Z. B. p. Artura Kupfersztaina i Borysa Cymberga — głównych twórców nowego klubu z triumfem oglądających właśnie dowód legalizacyjny, wydany przez Komisarjat Rządu m. st. Warszawy.

Nie chodziło tu o żadne nasze ambicje osobiste jako kierowników sekcji, ani supremację w całem towarzystwie, lecz wyłącznie o możliwościach sekcji bokserskiej samodzielnego rozwoju w kierunku bardziej sportowym.

To też wszyscy zawodnicy w zupełności i bez żadnych zastrzeżeń solidaryzują się z nami.

— Czy panowie tworzycie klub wyłącznie bokserski?

— Mimo kompletnej ignoracji, z jaką spotkaliśmy się w dotychczasowej pracy w łonie Makabi ze strony jej Zarządu, zdołaliśmy wytrwałą pracą wyszkolić pierwsze kadry bokserów żydowskich bezsprzecznie najlepsze w kraju, zaliczone do czołowych pięściarzy polskich.

Uważamy też, że klub wyłącznie bokserski ma rację bytu, tem bardziej, że będziemy chronologicznie dopiero drugim na terenie Rzeczypospolitej Klubem wyłącznie bokserskim, po B. K. S.-ie (Katowice).

— Nasz nowy klub zalegalizowany został przez Komisarjat Rządu m. st. WKarszawy z dniem 8 stycznia 1932 r. p. n. Żydowski Klub Bokserski „Jordan" z siedzibą w Warszawie.

Zgłosiliśmy też oczywiście akces do najwyższej magistratury sportu bokserskiego w Polsce — do P. Z. B.

— A czy zawodnicy otrzymali zwolnienia z macierzystego klubu?

— Niestety, jeszcze nie, gdyż zarząd Makabi tworzy konkurencyjną sekcję.

Na szczęście jednak zawodnicy otrzymali już wykreślenia z dniem 2 grudnia 1931 roku, tak, że termin oficjalny przymusowego pauzowania naszych bokserów kończy się w początkach maja r. b.

To jednak nie przeszkadza, aby bokserzy nasi trenowali u trenera W. O. Z. B. p. Cirzona i by brali udział indywidualnie w meczach reprezentacji stolicy.

— A czy bokserzy Jordanu będą mogli reprezentować Polskę na I Makabiadzie w Palestynie?

— Bezwzględnie tak — mówi p. Kupfersztein. — Trzon reprezentacji będzie się składał właśnie z naszych zawodników, jako najlepszych bokserów żydowskich w Polsce. Dość wspomnieć nazwiska naszej czołowej ósemki: Rochman, Urkiewicz, Borensztein, Anders, Birencweig, Wysocki, Garbarz i Finn.

— Kto stanął na czele nowego klubu?

— Prócz mnie p. Borys Cymberg, to jest dotychczasowi kierownicy dawnej sekcji bokserskiej Makabi.

Należy tu zaznaczyć, że bokserzy są klasyfikowani nietylko drużynowo, lecz w pierwszym rzędzie indywidualnie. Dzięki temu zawodnicy Jordanu zaliczeni zostali niemal automatycznie do kl. A.

**Mieczysław Aleksandrowicz**

# Ostatnie wieści z zagranicy

PRAGA, 10.1. — Tel. wł. — Liben-Viktoria (Pilzen) 2:1. Sparta — Kladno 3:2.

ZURYCH, 10.1. — Tel. wł. — Z czterech konkursów skoków w Villar, Zermalt, Adelboden i Rigi, na pierwszy plan wybił się konkurs otwarcia olbrzymiej skoczni w Villar. Badrutt osiągnął tu 67 mtr., w Zehmatt triumfował Kaufmann (53 mtr.) przez Julenem.

REISSERSEE, 10.1. — Tel. wł. — Mistrzostwo hokejowe Rzeszy zdobył ponownie BSC, gdyż jego przeciwnik w finale München EV musiał wyjechać wcześniej. Wyniki były następujące: München EV — Riessersee 1:1 (1:0, 0:1, 0:0), BSC — Riessersee 0:0.

NOWY YORK, 10.1. — Tel. wł. — Tilden pokonał Nüssleina w czterech setach. Tilden, Hanley — Nüsslein, Najuch 4:6, 7:5, 9:7, 6:0.

LONDYN, 10.1. — Tel. wł. — Ostatnie wyniki w pierwszej lidze Anglji przedstawiają się następująco: Westbromwich Albion (posiadacze pucharu Anglji), pokonani zostali na własnem boisku przez Astonvillę 2:1. Birmingham, finalista ub. r., pokonał Bransford City 1:0. Arsenal — Darwen 11:1. Blackpool — Newcastle 1:1. Bury — Blackburn 0:4. Everton — Liverpool 1:2. Feldham — Huddersfield 1:1. Sheffield United — Corinthians 2:1. Tottenham — Sheffield Wednesday 2:2. Middlesborough — Portsmouth 1:1. Preston — Bolton 0:0.

WIEDEŃ, 10.1. — Tel. wł. — W niedzielę odbyły się tu zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej o mistrzostwo Austrji w konkurencji panów. Tytuł mistrzowski zdobył dotychczasowy mistrz Austrji, Karol Schäfer.

SAARBRUCKEN, 10.1. — Tel. wł.— Niemcy Południowe potwierdziły znów swą doskonałą formę bijąc reprezentację Brandenburgji 8:1 (4:1). Berlińczycy mieli początkowo przewagę i strzelili pierwsi bramkę w 21 min. Langerben wyrównał i po 8 min. stan był już 4:1. Russ i Langenbem strzelili bramki. Po przerwie przy stałej przewadze Południa Russ, Kohnen i Leist ustalili wynik.

ZURYCH, 10.1. — Tel. wł. — Ottawa odniosła znów dwa zwycięstwa bijąc reprezentację Zurychu 4:1 (3:1, 0:0 1:0) a reprezentację Szwajcarji 3:1

BIAŁOGRÓD, 10.1. — Tel. wł. Slavia (Praga) — Beogradzki SK 3:2 (2:2)

BERLIN, 10.1. — Tel. wł. — Śmiertelny wypadek zdarzył się w czasie dzisiejszych walk bokserskich. Pięściarz Kaul padając pod ciosem swego przeciwnika Rudkowskiego, uderzył się głową tak nieszczęśliwie, że zmarł w szpitalu.

PARYŻ, 10.-. — Tel. wł. — W wyścigach kolarskich triumfował Moller, wygrywając oba biegi po 30 klm. i zostawiając za sobą Sawalla, Benasta i Linarta. W meczu omnium Falk Hansen i Guerra pokonali Micharda i Blanchonneta. Na 1000 mtr. Michard i Falk Hansen mieli po 1:11.4.

*Sensacyjne zwycięstwo* młodziutkiej Hildy Holovsky nad rutynowaną Fritzi Burger (obie łyżwiarki znane są w Polsce) wywołało poruszenie w Austrji. Okazało się bowiem, że Burger przegrała tylko wskutek potknięcia na nierównym, odwilżonym lodzie. Pozatem sędziowie popełnili drobny błąd w obliczaniu tak, że oczekiwać należy protestu b. mistrzyni. Nie umniejsza to zresztą wysokiej klasy utalentowanej 14 letniej łyżwiarki Holovsky.

**Skład reprezentacji hokejowej Niemiec**, wyjeżdżającej do Lake Placid wygląda następująco: bramka Linke lub Leineweber: Jaenecke, R. Ball, Römer, Korff, Slevogt, Schröttle, Strobl i mieszkający w Ameryce Orbanowski. Dziesiąty gracz nie jest jest jeszcze znany.

**Do finału turnieju zawodowców** tennisowych o puhar Bristolu doszli K. Koželuch, po trudnem zwycięstwie nad Burkem 6:4, 4:6, 6:1, 6:2, Plaa, Ramillon i F. Schmidt.

**Berliner S.C.** doznał nieprzyjemnej porażki w drodze, pokonany został bowiem przez W. A. C. (Wiedeń) 1:2, choć ten sam W. A. C. przegrał przed paroma dniami z Oxfordem 0:6.

**Najuch i Nüsslein** przegrali pierwszy swój mecz w Ameryce z Tildenem i Hunterem 7:5, 3:6, 7:9.

**Świetnego sprintera** odkryto w Południowej Ameryce. Na mistrzostwach Buenos Aires Carlos Hoffmeisler przebiegł 200 mtr. w 21.8 a 100 mtr. w 10.7 Na 100 mtr. miał już Brazylijczyk czas 10.4.

# Kalev z Tallina w Warszawie

Dzięki inicjatywie AZS zorganizowany w Warszawie międzynarodowy turniej gier sportowych z udziałem tallińskiego Kalevu udał się doskonale.

W siatkówce grali oni systemem amerykańskim, wysokich podań i szalenie silnych ścięć piłki bitej pięścią z dalszego rozbiegu. Rzeczywiście, niektóre ścięcia ich były wprost fenomenalne, nie do wzięcia. W pierwszym dniu, AZS, speszony powagą chwili zagrał nerwowo, zupełnie bez głowy, chaotycznie, to też przegrał lekko 16:30. Natomiast na drugi dzień, nauczeni doświadczeniem, wzięli się gospodarze energicznie do roboty i skutecznem zastawianiem, a przedewszystkiem doskonałemi ścięciami, mniej silnemi, lecz lepiej plasowanemi dali się gościom mocno we znaki. Pierwszą partję wygrali Estończycy 15:1, natomiast w drugiej ulegli 1:16. Partję decydującą zagrali goście z wielką furją, wygrywając 15:9, a z nią i cały mecz. Próba rehabilitacji siatkówki warszawskiej — poza konkursowy mecz, a właściwie pół meczu Polonii z Kalevem — zakończyła się kompletnem fiaskiem. Goście w szalonem tempie roznieśli wprost speszonych polonistów 15:5.

Sobotni mecz koszykówki Polonii z Kalevem zapowiadał się bardzo dla naszych nieszczególnie. Spotkała się tu drużyna liliputów z olbrzymami. Polonia początkowo gra chaotycznie, gubiąc się w szaleńczych, solowych przebojach. Dzięki jednak znakomitym strzałom zdołali do przerwy mistrzowie Warszawy utrzymać wynik 11:14 na swą korzyść.

Po przerwie sędzia usunął Gregolajtysa, a na boisko wszedł maleńki Kapałka II i cała drużyna zaczęła grać kombinacyjnie. Skutek był natychmiastowy: Estończycy nie mogli dać sobie rady z nieuchwytnymi, jak żywe srebro Polakami, i skapitulowali ostatecznie 26:36. Najlepszy w Polonii, jak zwykle, Zgliński, następnie Tomczyk.

Mecz AZS-u z gośćmi był najlepszem jego spotkaniem już od paru chyba lat. AZS zaskoczył Estończyków szybkością i zwinnością. Pod względem fizycznym o niebo lepszy od Polonii, nie dał się tak przytłoczyć, jak ona, Kalevowi wzrostem i przewagą siły. Dzięki niesłychanej ambicji i niezwykłemu szczęściu w dalekich, z za połowy boiska, strzałach, objął odrazu prowadzenie i mimo szalenie zaciętych ataków gości, zwycięstwo utrzymał do końca. Wynik ostateczny 42:37 dla AZS!

**Rewanżowe spotkanie bokserskie Skoda — Gwiazda**, zakończyło się ponownie zwycięstwem pięściarzy Skody w stosunku 8:6.

**Wielkie zawody atletyczne** o puhar prezesa Wacława Ziółkowskiego, rozegrane w Warszawie, zgromadziły na starcie 24 zawodników ze Skry, Legji i Elektryczności. Pomimo, że zabrakło kilku czołowych atletów, zawody były bardzo interesujące. W ogólnej punktacji puhar przechodni zdobyła Elektryczność 18 pkt. przed Legją 15 pkt i Skrą 14 pkt.

**Międzyklubowy mecz bokserski Skra — Ymca**, rozegrany w Warszawie przyniósł spodziewane zwycięstwo świetnym pięściarzom robotniczego klubu w stosunku 14:8.

**Mistrzostwa robotnicze Warszawy** w koszykówce męskiej przyniosły następujące wyniki: Skra — Maraton 85:13; Gwiazda I — Gwiazda piłkarze 38:14, a w meczu towarzyskim Skra pokonała Laur 14:8 (a.).

**Półfinałowe zawody ping - pongowe** o robotnicze mistrzostwo Warszawy przyniosły następujące wyniki: Gwiazda I — Czarni 5:2 i Gwiazda II — Skra 4:3. Do finału wobec tego zakwalifikowały się Gwiazda I i II. Jest niemal pewne, że tytuł mistrza robotniczego Warszawy w ping - pongu zdobędzie Gwiazda I (a.).



# Polonia-Hasmonea 14:2

Debjut bokserów Hasmonei lwowskiej w Warszawie w meczu z Polonją był nieudany. Mistrz Lwowa zademonstrował nam boks na niskim poziomie technicznym. Trudno jest powiedzieć o bokserach żydowskich coś pochlebnego. Nie zauważyliśmy u nich ani pracy nóg, ani techniki. Ciągłe kłótnie z sędzią ringowym i niezadowolenie z orzeczeń zupełnie sprawiedliwych były atutem obronnym Hasmonei. Bokserzy Hasmonei przypomnieli nam, jak ich koledzy piłkarze, będąc w Lidze ustawicznie wnosili protesty przeciwko zarządzeniom sędziów piłkarskich.

Wynik meczu mógł brzmieć 16:0, gdyby świetny bokser Polonji — Kazimierski nie został zdyskwalifikowany ze uderzenie poniżej pasa. W barwach Polonji debiutował Urban w wadze ciężkiej. Jego start był bardzo udany, walczył on nerwowo, ale był ciągle w ofensywie.

W Hasmonei na wyróżnienie zasługuje jedynie Schirak w wadze koguciej. Jego walka z Kazimierskim była najciekawszem spotkaniem meczu i stała na wysokim poziomie technicznym.

Wyniki szczegółowe zawodów były następujące: w. musza: Pasturczak (P) bije zdecydowanie na punkty Bunda (H), mając we wszystkich trzech starciach kolosalną przewagę; w. kogucia: Kazimierski (P) — Schirak (H) Najładniejsza walka dnia, stała na wysokim poziomie technicznym. Pięściarz Hasmonei jest jedynym bokserem, który zadowolił. Ma on dobrą pracę nóg i silny cios. Pierwsza runda upływa pod znakiem lekkiej przewagi Kazimierskiego. W drugiem starciu Kazimierski posyła Schiraka na deski. Sędzia liczy do 8, Schirak wstaje, a bokser Polonji silnym ciosem trafia Schiraka w okolice pasa. Schirak wnosi protest, ku wielkiemu zdziwieniu publiczności i sędziego głównego, lekarz wydaje orzeczenie, że Schirak dostał istotnie cios poniżej pasa.

W. piórkowa: Goss (P) zdobywa dwa punkty bez walki z powodu niestawiennictwa się Langingera (H); w. lekka: Damski (P) — Korsower II (H). Spotkanie na niskim poziomie przynosi łatwe zwycięstwo o klasę lepszemu bokserowi Polonji; w. półśrednia: Welc (P) — Träger (H). Pięściarz Hasmonei unika walki i walczy na oślep. Zwycięża wysoko na punkty Welc (P); w. średnia: Krawczyk (P) — Korsower I (H). Po wielomiesięcznej przerwie Krawczyk ukazał się znów na ringu i odniósł zdecydowane zwycięstwo nad surowym technicznie pięściarzem Hasmonei.

W. półciężka: Mizerski (P) — Gross (H). Już w pierwszej rundzie Mizerski ma przewagę. Pięściarz Hasmonei walczy z otwartą rękawicą, za co zostaje zdyskwalifikowany po trzykrotnem napomnieniu. Mizerski był o klasę lepszy od Grossa; w. ciężka: Urban (P) — Driks (H). Pięściarz Polonji jest szybki i ciągle w ofenzywie, co w sumie przynosi mu łatwe zwycięstwo nad Driksem: w trzeciem starciu Urban trzykrotnie posyła Driksa na deski.

# Telefonem z kraju

KATOWICE, 10.1. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbyło się najważniejsze spotkanie z cyklu rozgrywek o puhar Juvelia pomiędzy głównemi kandydatami na zwycięzców Chorzowem i Ruchem. Zaciętej walce przyglądało się przeszło 4 tys. ludzi. Przebieg gry był bardzo interesujący, a zawody stały na wysokim poziomie. Wynik remisowy (1:1) odpowiada w zupełności stosunkowi sił, gdyż do przerwy mieli goście lekką przewagę, a po zmianie stron gospodarze.

Meczem tym zakończył KS Chorzów rozgrywki tracąc na 9 gier 3 punkty w spotkaniach remisowych, Ruch natomiast utracił dotychczas tylko jeden punkt i to w spotkaniu dzisiejszem i jest nadal niemal 100-procentowym kandydatem na zwycięzcę. Bramki dla Ruchu zdobył Peterek dla Chorzowa Latusiński.

Rozgrywki towarzyskie dały następujące wyniki. Wawel — Pol. KS 2:0 (1:0), Naprzód (Ruda) — Zgoda (Bielszowice) 2:0 (1:0), Kol. PW — Naprzód Załęże 1:1 (0:0).

W Gliwicach odbyło się dzisiaj rewanżowe spotkanie między katowickim klubem piłkarskim IFC i mistrzem ligi Śląska Opolskiego V.f. Rasensport „Vorvärts". Katowiczanie nie potrafili powtórzyć swego zwycięstwa na obcym terenie i przegrali w stosunku 0:2 (0:0).

W ubiegłą niedzielę odbyło się decydujące spotkanie piłkarskie o tytuł mistrza śląskich juniorów na rok 1931 pomiędzy młodzikami katowickiej Pogoni i KS 06 Katowice. Juniorzy Pogoni wykazali nadzwyczajną ambicję i dość wysoki poziom techniczny. Zwyciężyli też zasłużenie w stosunku 2:0 (0:0).

BIAŁYSTOK, 10.1. — Tel. wł. — W dniu 9 b. m. odbył się w Grodnie w sali teatru miejskiego mecz bokserski pomiędzy drużyną treningową ośrodka W. F. w Białymstoku i grodzieńską Makabi. Organizacja zawodów słaba. Publiczności zgórą 1000. Zwyciężyła drużyna białostocka w stosunku 11:3. Poszczególne wyniki: waga papierowa: Maj (B.) bije wysoko na punkty Goldszmidta (M.). Następne dwie walki wygrywają dla Białegostoku Kurcewicz i Motorski walkoverem; w. piórkowa: Demidowicz (B.) wygrywa przez poddanie się Perlsztajna; w. lekka: Rozenblum (B.) otrzymuje niespodziewany k. o. od doskonałego Jonasa; w. półśrednia: Jastrzębski (B.) nokautuje w pierwszych sekundach faworyta Grodna Narbego; w. średnia: Młyńczyk II (B.) remisuje z Hazanem (M.).

W tym samym dniu w Białymstoku w teatrze Palace odbył się mecz bokserski pomiędzy ŻKS Białystok i ŻAKS Wilno. Ogólna punktacja 6:4 na korzyść ŻKS Białystok. Poszczególne wyniki: waga piórkowa: Szajnkind zwycięża przez dyskwalifikację Tycjana; w. lekka: Łozowski (B.) — [illegible] (ŻAKS) remis; w wadze półśredniej nie odbyły się dwie walki. Kuśnierz (B.) — [illegible] gier (ŻAKS) remis. Jeleń (B.) bije [illegible] k. o. w drugiej rundzie Nagda (ŻAKS). W wadze średniej Brzeziński poddał się świetnemu Pilnikowi.

Pozatem odbyło się spotkanie ping-pongowe między drużynami ŻKS—Białystok i ŻAKS—Wilno, które wygrał Białystok w stosunku 9:1.

KRYNICA, 10.1. — Tel. wł. — W niedzielę odbył się tu mecz o mistrzostwo kl. A. okręgu krakowskiego w hokeju pomiędzy Sokołem krakowskim a Kry[illegible] nickiem Towarzystwem Hokejowem. Zawody zakończyły się wynikiem [illegible] (0:1, 2:0, 1:0). Drużyna Sokoła wniosła protest przeciwko temu wynikowi.

**Zawody gier sportowych** Cracovia — Sokół przyniosły wyniki następujące: siatkówka pań 26:2[illegible] dla Sokoła, siatkówka panów: 30:20 dla Cracovii, koszykówka panów: Cracovia I, — Sokół I 33:16 i Cracovia II — Sokół II 14:6. (fa)

**Mecz propagandowy Makabi — Cracovia** dał wynik 5:3 dla Makkabi. Gospodarze grali bez Apsla, Hermanna, Lichtiga i Weissblatta, goście bez Zielińskiego. (fa)

**Obóz treningowy dla lekkoatletek** wyznaczonych do reprezentacji Polski na Makabiadę, organizuje okręg Krakowski WZ Makabi. Obóz odbędzie się w Krakowie w terminie 1—21 lutego. Na obóz zostały przez kapitana związkowego wyznaczone zawodniczki wchodzące w skład reprezentacji, t.j. Freiwaldówna, Felińska, Bernówna, Turecka i Lewinówna. Prócz tego trenować będą w obozie zawodniczki wyznaczone do eliminacji: Glasnerówna, Metzendorfówna (Kraków), Steinówna, Lewinówna II (Łódź), Berlinerówna, Brylantówna (Warszawa). Po ukończeniu odbędą się zawody eliminacyjne w hali w Krakowie.

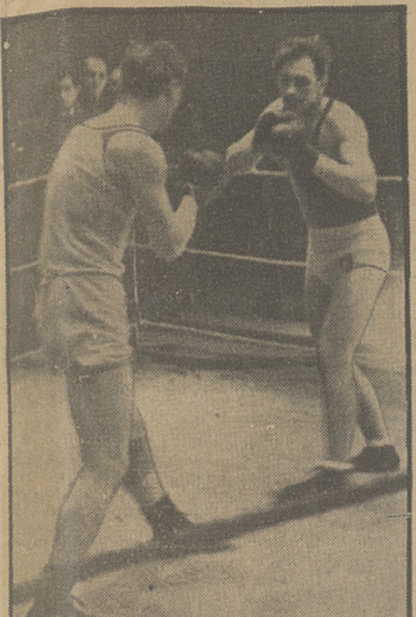
**Tarnopol** na boisku Sokoła powstał tor hokejowy i równocześnie założono 2 drużyny hokejowe Akademicki Klub sportowy i sekcję hokejową przy P. K. S. „Kresy". W dniu 6 stycznia b. r. odbył się pomiędzy temi drużynami 1-szy w Tarnopolu mecz hokejowy, który zgromadził około 250 osób. Wynik meczu brzmiał 1:0 (0:0, 0:1, 0:0) dla A. K. S., dla którego bramkę strzelił Aseńko J.

O samej grze trudno jest coś dobrego powiedzieć, z powodu fatalnego stanu lodu. Z zawodników należy wyróżnić Schmidta i Aseńkę J. z A.K. i Iwanickiego oraz Aseńke M.

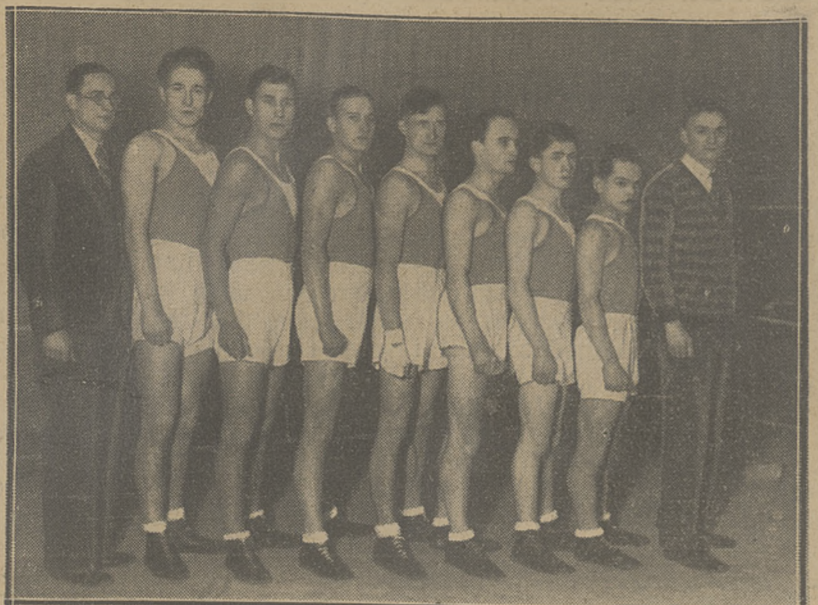
**Ostrów Wlkp.** Walne zebranie K. S. „Ostrovia" po jednomyślnem udzieleniu podziękowania ustępującemu zarządowi wybrało nowe władze w składzie następującym: prezes — mecenas Winkowski, wiceprezesi — major Śr[illegible]chowski, Banasiewicz i mag. Pieczy[illegible]ski, sekr. — Szczodrowska, skarbnik — Świtalski.

# Jednolity front pięściarstwa stołecznego

## Nadzwyczajne walne zebranie W.O.Z.B. wybiera jednomyślnie zarząd zawieszony przez centralę w Poznaniu



URBAN (P.) — DRIKS (H.)
Moment walki w wadze ciężkiej z meczu Polonia — Hasmonea w Warszawie.



DRUŻYNA PIĘŚCIARSKA GOPLANJI — INOWROCŁAW
pokonała ostatnio silny zespół łódzkiego Geyera i zremisowała z gdańską Gedanją.



K.S. JORDAN — SECESJA WARSZAWSKIEJ MAKABI
Od lewej: kierownicy Cymberg, Kupferstein; pieściarze: Rochman, Urkiewicz, Anders, Birencweig, Wysocki, Garbarz, Finn.



KAZIMIERSKI (P.) — SCHIRAK (H.)
Moment walki, zakończonej przegraną Kazimierskiego przez dyskwalifikację.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego zapowiadało się sensacyjnie. Enuncjacje prezesów dwu pokłóconych ze sobą magistratur i uchwalona przez kluby warszawskie taktyka całkowitego poparcia rozwiązanego przez wyższą władzę Zarządu zdawały się wprowadzać zatarg na bardzo groźne drogi, które rozwiązać byłoby trudno paragrafami statutu.

Jakby jeszcze dla nadania obradom dalszego posmaku sensacji i postawienia radzących przed nowem, nieoczekiwanem zdarzeniem, Polski Związek Bokserski „wiedziony troską o dobro P. Z. B. i W. O. Z. B. zdyskwalifikował prezesa Derdę, skarbnika Soleckiego i kapitana sportowego Cendrowskiego na pół roku, t. j. do dn. 7 lipca, uważając że dotychczasowa praca tych ludzi szkodzi P. Z. B.".

Tę nagłą i niespodziewaną decyzję zakomunikowano delikwentom wieczorem dnia 8 stycznia, a więc prawie tylko na 24 godziny przed Walnem Zgromadzeniem.

Za co ich zawieszono, dlaczego akurat ich, a nie innych, o tem list nie wspomniał. Nie wiadomo również, czemu zabroniono im pracować w Związku, a jednocześnie podkreślono, że wolno pracować w klubach. Czyżby tam było za małe pole dla nich do działania na szkodę boksu polskiego?

To też słusznie podkreślił główny oskarżyciel P. Z. B. na niedzielnem zebraniu, inż. Merliński, że związkiem polskim kierowała chyba tylko chęć postawienia W. O. Z. B. w niemiłej sytuacji na Walnem Zebraniu i pozbawienia go głównych referentów i kandydatów do Zarządu.

P. Z. B. zrobił jednak grubą omyłkę. Dyskwalifikacja tych trzech panów była dolaniem oliwy do ognia, wzmogła temperament i elokwencję wszystkich bez wyjątku zebranych i parogodzinna dyskusja zamieniła się w jedno wielkie oskarżenie P. Z. B.

Przedewszystkiem więc wyszedł na jaw bardzo charakterystyczny sposób dyskwalifikowania prezesa Derdy i innych. Oto decyzja dyskwalifikująca ich zapadła, jak wynika z treści listu, odczytanego na wstępie zebrania przez p. Mallowa, delegata P. Z. B., na posiedzeniu w dn. 23 grudnia.

O wielu uchwałach tego zebrania dowiedział się W.O.Z.B. listownie już 30 grudnia. Tylko tę jedną sprawę tajono do ostatniej chwili. Motywów dyskwalifikacji P. Z. B. nie podał, odmówił również ich podania sekretarz P. Z. B. p. Gierżałek, przybyły specjalnie na posiedzenie do Warszawy.

Od p. Gierżałka dowiedzieliśmy się jednak dużo innych, niezmiernie ciekawych rzeczy. Oto na posiedzeniu Zarządu P. Z. B. powiedziano sobie poprostu: trzeba kogoś zdyskwalifikować. Kogo? Mamy czas się zdecydować. Wybierzemy trzech. Za co? Z tego nie potrzebujemy się tłumaczyć, bo jesteśmy władzą zwierzchnią.

A Walnemu Zebraniu oświadczył p. Gierżałek: — Zawiesiliśmy tylko trzech panów, bo inaczej nie mielibyście wogóle ludzi do pracy. Przy wyborze tych trzech osób kierowaliśmy się ich wybitnie wzmożoną działalnością.

— A więc tak — odrzekli pozostali członkowie Zarządu — to czemu i nas nie zawieszono.

Alfą i omegą całego zatargu były sprawy finansowe. Referował je drugi rzecznik interesów W. O. Z. B. kpt. Gawroński. Przedstawił stan rzeczy krótko, zwięźle po żołniersku. Walne Zebranie w Katowicach poleciło Warszawie organizację mistrzostw Polski. Żadnej umowy finansowej nie zawierano, zgodzono się, że Warszawa organizuje mistrzostwo na własne ryzyko i zwraca zawodnikom koszta podróży oraz utrzymanie.

O zyskach mowy nie było. P. Z. B. cieszył się z dobrze ubitego interesu, sądził bowiem, że Warszawa poniesie wielkie straty. Tymczasem boks w Warszawie ściąga coraz więcej publiczności i na mistrzostwach frekwencja nadspodziewanie dopisała. Mimo to sprawa zysku z mistrzostw nie była poruszana i na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu, które odbyło się akurat w czasie mistrzostw Polski w Warszawie.

I nagle w maju P. Z. B. upomina się o 50 proc. zysku, rozpisuje referendum, korespondencje krzyżują się przez pół roku i finał jest znany.

Nic to, że referendum nie może zmienić uchwały Walnego Zgromadzenia, że nie może obowiązywać wstecz.

P. Z. B. mówi ciągle o prawie zwyczajowem. Zapomina jednak, że prawo zwyczajowe nie istnieje już wtedy, gdy rokrocznie zawierano w tych sprawach umowy. Umowy te przewidywały przejazd na zawody ograniczonej ilości zawodników według umówionego klucza. W roku 1931 natomiast Warszawa zwracała za koszta przejazdu wszystkim, jej własne ryzyko było wielokrotnie zaznaczane.

Sprawa nałożenia dodatkowego obciążenia 2 proc. również nie wytrzymuje krytyki. Mimo szczerych chęci P. Z. B., nie można się zgodzić z jego wywodami.

Wobec takiej argumentacji oskarżenia niełatwo było zorganizować kontrofenzywę. Kopję obrony podjął pierwszy prezes Mallow, walcząc z uporem godnym lepszej sprawy. Jakże jednak wymownem było jego powiedzenie, że wstrzymuje się z wypowiedzeniem opinji o całej tej sprawie. Bronił, bo musiał, ale czy wierzył — wątpimy.

To też za brzemienne skutki bezmyślnej, krótkowzrocznej (jak ją nazwał dr. Michałowicz ze Skry) polityki P. Z. B. musiał odpokutować p. Gierżałek. Rola jego była ciężka i musiała wypaść słabo. Słyszeliśmy jakąś mętną frazeologję, jakieś zgóry ułożone zdania, po chwili wycofywane i jakby wyrzut do zebranych, że to właściwie wina innych, że teraz poprostu P. Z. B. nie wypada się cofać.

Referowanie sprawy dyskwalifikacji i sposób jej przeprowadzenia wywołało śmiech. W sprawie finansowej sekretarz P. Z. B. twierdził, że w Katowicach kwestji ... proc. jasno nie rozwiązano i wreszcie przeczytał umowę w tej sprawie z W. O. Z. B. Okazało się jednak, że była to umowa z r. 19..

Dalej zarzucał on W.O.Z.B. ... wypełnianie swych obowiązków, lecz równocześnie pominął milczeniem fakt wysyłania listów na P. Z. B. nieraz po kilku tygodniach.

Wreszcie radził, by nie robić demonstracyj, nie wybierać zdyskwalifikowanych i t. d., mówił, że jak p. Derda jest lojalny i pracuje nad organizacją meczu z Poznaniem, z którego dochód idzie całkowicie na P. Z. B., tak i oni zgodzili się na przełożenie zebrania z 3 stycznia na 10 stycznia.

Wkońcu przemówił radca F... i nawoływał obie strony do z..., gdyż wszelkie wstrząsy w roku olimpijskim, gdy boks ma szanse wysłania kilku reprezentantów, wręcz szkodliwe.

W powodzi wniosków p. Mallow zaproponował kompromis: W. O. Z. B. wpłaca sporne sumy, Walne Zebranie P. Z. B. w maju rozstrzygnie, kto ma rację, a dyskwalifikacja p. Derdy będzie zdjęta. Wniosek odrzucono przez aklamację. Przez aklamację natomiast wybrano cały dawny Zarząd, postanowiono zwrócić się do P. Z. B. z prośbą o zdjęcie dyskwalifikacji i uchwalono zawiadomić Związek, że obecny wybór trzech zdyskwalifikowanych nie nosi charakteru demonstracji, ale podyktowany jest wiarą, że P. Z. B. jednak cofnie dyskwalifikację.

Tylko w jednej najważniejszej sprawie — finansowej nie osiągnięto porozumienia. Zebrani jednogłośnie uchwalili wpłacić 50 proc. dochodu od mistrzostw, jako depozyt do Zw. Związków i oddać sprawę tej magistraturze pod arbitraż. Ale prezes Mallow oświadczył, że P. Z. B. nie godzi się na arbitraż.

Co będzie dalej? Sprawa musi iść na Walne Zebranie P. Z. B. Jeśli tam Warszawa przegra, to, sądząc ze słów p. Derdy, będzie on zdecydowany walczyć dalej przed Związkiem Związków. P. radca Foryś oświadcza nam również, że Zw. Związków może zawsze w sprawę tę wkroczyć i że napewno to zrobi.

W każdym razie Warszawa zdecydowana jest walczyć do upadłego, nie cofając się nawet przed zupełną separacją.

R. Mosin.

# Otwarcie nowej skoczni w Poroninie

ZAKOPANE, 10.1. — Tel. wł. — Dzisiaj o godzinie 12,15 odbyło się w Poroninie otwarcie nowo zbudowanej skoczni oraz konkurs skoków. Skocznia w Poroninie została zbudowana funduszami i współpracą Ogniska oraz Wisły przy współudziale ludności. Głównym inicjatorem budowy był płk. Wagner. Taśmę przy otwarciu przeciął starosta nowotarski p. Kalecki w obecności prezesa Wisły p. Bieżyńskiego, płk. Wagnera i przedstawicieli miejscowych. Skocznię poświęcił ks. wikary Włodzimierz Swiżek.

Pierwszy skok oddał trener norweski Klykken.

Skocznia była dobrze przygotowana. Niestety stosunkowo bardzo mało śniegu nie zdołało wyrównać wszelkich nierówności tak, że skoki co do długości przedstawiały się dość skromnie. Najdłuższy skok w konkursie miał Łuszczek 28 metrów. Przy jeszcze nieznacznych poprawkach będzie można dociągnąć na skoczni do 40—50 metrów. Sędziował p. Franciszek Bujak, Rajski i Rozmus.

Wyniki: 1) Łuszczek (Wisła Zakopane) długość skoku 25, 28, nota 69,20, 2) Lankosz (KTN) 25.50, 26, nota 66.63; 3) Marcinowski Gąsienica (SNPTT) 20.50, 25, nota 59.33; 4) Fryżlewicz (Wisła — Nowy Targ) 12.50, 22.50, nota 58.33; 5) Serafin (Sokół) 20, 21, nota 57.97; 6) Gut (Strzelec) 23, 22, nota 57.80; 7) Kolessar (Wisła) 20, 22.50, nota 57.57; 8) Chramiec (Wisła) 22.50, 23, nota 57.50; 9) Grodziński (Wisła — Nowy Targ) 21, 22.50, nota 56.93; 10) Dawidek (Strzelec) 21.50, 22.50, nota 56; 11) Głodkiewicz (TTN) 21, 20.50, nota 55.76; 12) Mielelski (Wisła) 20, 18, nota 55.73. Startowało około 35 skoczków.

*Amad.*

ZAKOPANE, 10.1. — Tel. wł. — Wczoraj i dzisiaj odbyły się zawody motocyklowe składające się z przedbiegów i finałów. W przedbiegach zawodnicy jechali po 5 okrążeń, w finale 8, zawodnicy w skjöringach za motocyklami po 2 okrążenia. Warunki bardzo dobre. Tor świetnie przygotowany. Spadł świeży śnieg a mróz dokonał reszty.

Startowali zawodnicy o klasie europejskiej jak naprzykład Tillmeier z Wiednia i Schneeweiss, z polskich Ziółkowski, Nagengast, Gembala. Wyniki przedbiegów i finałów: kategorja do 350 ccm 1) Czerniak (Unja) 60 punktów, 2) Baron (BBKM) 35 p., 3) Bathelt (BBKM) 20 p., 4) Weyl (Unja) 15 p., 5) Honowski (KKM) 10 p. W kategorji powyżej 350 ccm 1) Tillmeier (Wiedeń) 60 p., 2) Nagengast (Unja) 30 p., 3) Schneeweiss (Wiedeń) 20 p., 4) Gembala (KKM) 15 p., 5) Ziółkowski (Unja) 15 p., 6) Czerniak 5 p. Z przyczepkami Damski (KKM) 4,55,8. Najlepszy czas dnia uzyskał Tillmeier, jadąc z przeciętną szybkością 62.20

Wyniki w skjöringach: skjöringi pań za motorami 1) Burnatówna, kierowca Breslauer 2.47, 2) Polankówna — Nagengast 2.54, 3) Lachmanówna — Jabłoński 3.15. Skjöringi starszych panów tylko jedno okrążenie 1) pułk. Smolarski — Baron 1.11.5, 2) dr. Mostowski — Damski 1.15. Skjöring panów: Czech Władysław — Damski 2.06, 2) Pitek — Damski 2.09, 3) Paudyn — Ziółkowski 2.15, 4) Krzeptowski Józef — Ziółkowski 2.22, Kuś — Nagengast 2.26, Probólski — Breslauer 2.32, Dołęga — Breslauer 3.04, Ciszowski — Damski 3.36.



MARUSARZ ANDRZEJ
wchodzi wraz ze swym bratem Stanisławem, Czechem, Motyką i Skupieniem w skład polskiej ekspedycji olimpijskiej.





HOKEIŚCI Ł.K.S-u
Od lewej: Linka, Rusinkiewicz, Frencel, Jakubiec, Król, Gałecki, Załęski.





STANISŁAW SKUPIEŃ
czołowy narciarz polski, zaliczony został do drużyny olimpijskiej.



KOSZYKARKI WARSZAWSKIEJ POLONII i MAKABI



DRUŻYNY KOSZYKÓWKI POLONII i TRIUMFU (ŁÓDŹ)

# Na trybunach kortów krytych w Paryżu

## Rozmowa z Perrym, zwycięzcą Borotry i triumfatorem ostatniego turnieju w stolicy świata

Ostatni turniej na krytych kortach stał pod znakiem Borotry i Perryego. Rezultaty turnieju miały wyjaśnić kilka kwastyj: czy i jaki sposób obie gwiazdy zdołają się uporać z młodymi talentami francuskimi (Merlin, Boussus, Bernard). Czy Borotra, niezrównany mistrz krytych kortów potrafi się oprzeć Perryemu. Ten ostatni problem był nader ważny, gdyż już dziś opinja francuska z niepokojem myśli o przyszłym Davis Cupie i dyskutuje, czy Bask jeszcze jest w stanie bronić barw Francji, czy też musi już ustąpić miejsca młodym.

Borotra wyeliminował naszego znajomego Landry, który zresztą wykazał niezłą formę, bijąc ... W półfinale musiał stoczyć zaciętą walkę z Feret (2:6, 7:5, 6:4, 6:4). Anglik zaś łatwo uporał się z Berthetem (mistrzem międzyn. Polski), i Merlinem, ale z Bernardem już nie poszło tak gładko i musiał mu oddać (6:0, 14:12 (!), 4:6, 6:4).

Finał wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Obaj gracze byli w klatce, bo publiczność tak ściśle obsiadła kort, że o dalszych wybiegach nie było mowy. Historja meczów Borotry z ubiegłego sezonu — powtórzyła się i tym razem. Bask, jak wino szampańskie — musuje w pierwszej chwili, by po pewnym czasie opaść na siłach.

I set. — Oto muszkieter — Borotra z dawnych czasów—wszędzie jest, wszystko odbija. Perry napróżno usiłuje mijać Francuza przy siatce. Anglik, przyzwyczajony do szybkiej grze Borotry wygląda b. blado. Borotra zbiera oklaski — triumfuje 6:3.

II set. — Bask ciągle świeży, z rozpędu wygrywa jeszcze dwa kolejne gemy — prawie na zero. Anglik trzyma się zbyt w głębi kortu, odbija piłki zbyt wysoko nad siatką, a w to tylko graj Borotrze. Prawie za jednym zamachem Francuz doprowadza stan do 5:1. Nikt nie śmie wątpić w zwycięstwo Borotry. Wtedy podobno ktoś z przyjaciół Anglika szepnął: „Perry, czas się obudzić!" — i Perry się obudził; zaczął, próbując lobów. Taktyka ta okazała się świetną bronią. Najwidoczniej Borotrę coraz więcej męczą te podróże od siatki aż za kort. Nogi odmawiają posłuszeństwa. Bask spóźnia się o metr do siatki, co sprawia, że jego voleye są coraz łatwiejsze do przyjmowania. Perry odzyskuje teren i, co ciekawsze, Borotra nie ma w tym okresie gry setowych piłek. 5:5! Jeszcze dwa kolejne gemy i sety są wyrównane.

III set upływa pod znakiem załamania fizycznego i psychicznego Borotry. Perry nie ma zbyt wiele kłopotu, żeby wygrać 6:1.

IV set — kilka minut, a na tablicy już widnieje 4:0 dla Anglika. Jeszcze jedna kontrofenzywa — ostatnia stawka. Ileż razy za dobrych czasów „latającego Baska" tak bywało, że czaił się i odpoczywał w głębi kortu, żeby w decydującym momencie powrócić do siatki, zaskoczyć i zmiażdżyć przeciwnika. Ale te czasy już się skończyły, mimo iż Borotra się oszczędzał i grał tylko w singlu, kiedy Perry grał w grze mieszanej i podwójnej i przedreptał na twardem drzewie dziesiątki kilometrów. Ostatni atak Borotry przyniósł mu minimalną korzyść. Doprowadził zaledwie grę do 4:3. Zacięta i długa walka o wyrównanie nie przynosi jednak sukcesu. 5:3, 5:4 i 6:4. Perry zdobywa puhar.

Finał „mixta" wygrał Perry i M-lle Sigart, bijąc Merlina i M-lle Neufeld 6:4, 6:1. Finał singla pań wygrywa M-lle Goldschmidt przeciw Claude Anet 6:4, 6:3. Finalistka należy do drugiej klasy, jest to prawdziwa maszyna do odbijania piłek, pozbawiona serwisu, nie przedstawia żadnej klasy międzynarodowej.

Finał gry podwójnej panów był b. ciekawy. Boussus, który na początku turnieju wykazał b. słabą formę, w końcowych fazach grał doskonale. Perry, Boussus — Feret, Bernard 6:4, 6:4, 6:3. Finał gry podwójnej pań stał na poziomie niezwykle niskim, była to najnudniejsza gra turnieju. Sigart, Rosambert — Neufeld, Claude Aned 6:8, 6:1 i 6:3.

*

Turniej wchodzi w końcową fazę. Na balkonach otaczających kort coraz, gwarniej i rojniej. Ileż tu przewinęło się ludzi znanych w świecie tennisowym. Oto popularna sylwetka jednego ze znanych sędziów Davis Coupu, a tam znów Cochet, który znalazł chwilkę czasu, aby zerknąć na młode talenty. Brugnon z nieodstępną fajeczką w ustach. A tu mistrz Polski Berthet w mundurze artylerzysty, obok zawsze elegancki Landry.

Proszę sobie wyobrazić jak wdzięczne pole ma dziennikarz w tym rojowisku, tu przecież mówi się tylko o tennisie. Tu dyskutuje się, czy słuszne jest zaliczanie t. zw. „błędów nóg" („faute de pied"), kto zdobędzie puhar Davisa i t. d., i t. d. Tylko trzeba dobrze nastawiać uszu i słuchać.

Perry często kręci się wśród widzów. Ten młody Anglik wiecznie roześmiany, pełen życia, nie może usiedzieć na miejscu. Zdaje się, że tylko rozmyśla jakby komuś spłatać figla. Perry robi wrażenie sztubaka, który niedawno opuścił ławy szkolne, nie przejdzie spokojnie koło znajomego żeby go nie poklepać po głowie rakietą. Mam ochotę porozmawiać z tym młodzieńcem, ale przedtem zasięgam opinji znajomych dziennikarzy francuskich.

— Pan chce pomówić z Perrym? — widzę zdziwienie.

— Dlaczegóżby nie?

— Poprostu dlatego, że szkoda na to czasu, on panu nic ciekawego nie powie. Perry nie dorósł jeszcze do wieku, w którym teoretyzuje się o tennisie jak np. robi to Tilden. Niech się Pan go spyta jaki gatunek lemonjady lubi najwięcej, to panu napewno odpowie.

I paryżanie mieli rację.

Na moje pytanie co sądzi o Vinesie, anglik odpowiada że przeprasza („Sorry") ale nic nie jest w stanie odpowiedzieć.

Myślę sobie: Do djabła z tym „sorrym" czyż te słowo wzięte jest w monopol przez tennisistów całego świata!

Niedużo dowiedziałem się od Anglika. Wiem jedynie, że jest wielkim ping-pongistą z „Bożej łaski", gdyż prawie wcale nie trenuje. Poprostu przychodzi do stołu, gra i wygrywa, jak to zrobił w Paryżu, bijąc od niechcenia mistrza świata Szabadosa.

— Na mistrzostwo świata w ping pongu do Pragi, jednak nie pojadę — śmieje się Perry i dodaje: — tem lepiej dla Szabadosa.

Cóż więcej? — Perry uprawia jeszcze jako sport hokej na trawie, (baczność tennisiści — Cochet gra również w hokeja ziemnego!).

Perry wspomniał też o młodych talentach francuskich.

Utrzymuje, iż Bernard gra lepiej z chwilą, gdy się spotka z silniejszym od siebie, ale gra z Merlinem jest trudniejsza i powinien on bić Bernarda.

— Zresztą obaj ci chłopcy nie mają jeszcze przeciw Borotrze nic do powiedzenia — dorzuca Perry.

Perry jako rekompensatę, że tak mało rzeczy ciekawych o tennisie mi powiedział, podpisał mi na pamiątkę swoją fotografję.

**K. Gryżewski**

# Prezes P. Z. H. L. przed mikrofonem Polskiego Radja

## Oficjalna enuncjacja dr. St. Polakiewicza o powodach wyprawy hokeistów do Ameryki

*Poniżej drukujemy oficjalną enuncjację prezesa P. Z. H. L. dr. Polakiewicza, wygłoszoną dn. 8 stycznia przez mikrofon Polskiego Radja.*

Dzisiaj kiedy zaczęły przycichać liczne głosy polemiczne w prasie na temat czy polska drużyna hokejowa ma jechać czy nie jechać do Stanów Zjednoczonych na III. Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Lake Placid, dzisiaj kiedy wszyscy zaczynają godzić się z tym faktem składając już życzenia na daleką drogę — pora zabrać głos tym, którzy wyjazd organizowali, którzy wiedzą dlaczego to czynili. Dużo wiadomości przedostawało się do opinji w błędnej formie, wiele rzeczy wogóle nie podawano. Mało kto wiedział, co i czemu się dzieje i dlatego hokeistów naszych nie otaczano podczas ich żmudnych przygotowań ta atmosferą serdecznego i życzliwego zainteresowania, jakiej się spodziewali.

Dlaczego jedziemy do Ameryki? Na to pytanie teraz odpowiem.

Przedewszystkiem nasze uginające się pod ciężarem czasów społeczeństwo na ten cel nie wykłada ani grosza. Z końcem listopada ubiegłego roku z inicjatywy i pod przewodnictwem słynnego artysty malarza Tadeusza Styki zawiązał się wśród Polonji amerykańskiej w Nowym Jorku specjalny komitet dla sprowadzenia polskiej reprezentacji hokejowej. W skład komitetu weszli prócz T. Styki panowie Dr. Kruger, Jabłonowski i Wróbel. Honorowe przewodnictwo komitetu objął konsul generalny w Nowym Jorku Marchlewski. Komitet ten, przy pomocy Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego zorganizował szereg spotkań naszej drużyny w miastach amerykańskich i wobec atrakcyjności hokeju nietylko pokryje koszty naszej podróży i pobytu, lecz zapewne nawet osiągnie nadwyżkę na cele polskiej wyprawy olimpijskiej do Los Angeles. Polski Związek Hokeja na lodzie byłby wielce rad, gdyby w ten sposób mógł się przyczynić do uskutecznienia ekspedycji letniej.

Wspaniała inicjatywa Polonji amerykańskiej pozwala nam wywiązać się z długu wdzięczności wobec Stanów, który zaciągnęliśmy ubiegłego roku, gdy ich reprezentacja na swój koszt przybyła do Krynicy uświetniając zorganizowane przez nas mistrzostwo świata w hokeju na lodzie. Ponieważ do Lake Placid z Europy jadą poza nami tylko Niemcy, gdybyśmy Stany Zjednoczone, jako tegorocznych gospodarzy zostawili w sztychu i nie rewizytowali teraz — olimpijski turniej hokejowy ograniczyłby się do udziału Stanów, Kanady i Niemiec. Przyjechaliby Niemcy, a zostali w domu Polacy, zeszłoroczni gospodarze. Na taki postępek istnieje pewne dosadne określenie, my jesteśmy jednak narodem dbałym o opinję dżentelmeństwa, przestrzegającym dobrych obyczajów i na szczęście udało się nam niedopuścić do najgorszego. W poniedziałek drużyna nasza wyjedża za Ocean.

Nie zapominajmy, że prócz strony czysto sportowej istnieje jeszcze strona uczuciowa sprawy. Sentymenty z czasów Kościuszki i Pułaskiego nie wygasły w Stanach. Naród amerykański uważa, że łączą go nieprzerwanie więzy z Polską. Udział nasz w Lake Placid zadokumentuje tę łączność, bo musimy zawsze dbać, choćby w tak skromnym, jak sport zakresie, o jej podtrzymanie.

Co do strony sportowej to rzecz oczywista, że do ojczyzny hokeja, którą jest Ameryka Północna nie jedziemy zwyciężać, lecz uczyć się, a właściwie doskonalić. Bądź co bądź osiągnęliśmy już taki poziom, że od olimpijskiej reprezentacji Kanady i Stanów Zjednoczonych dzieli nas w najgorszym wypadku, uwzględniwszy, że to tam u nich w domu gramy — kilkanaście bramek, a w dobrym kilka. Jest to różnica, którą może usunąć parę lat najbliższych, ale też trzeba nam właśnie tych najlepszych na świecie wzorów. Powołam się tutaj na przykład reprezentacji piłkarskiej Stanów. Startowała na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu wr. 1924, a potem w Amsterdamie w r. 1928 zajmując bezapelacyjnie miejsce na szarym końcu. Gościła u nas wtedy i pamiętamy, jak w Łodzi i Poznaniu reprezentacja ta przegrywała z reprezentacjami zaledwie tych miast, a nie Polski, po 7:0 Lecz pamiętamy, jak w dwa lata później na turnieju o mistrzostwo świata w Ameryce Południowej zajęła już 4-te, czy nawet 3-cie miejsce. A gdy byli u nas w 1928-mym witały ich wszędzie na boiskach tysiączne tłumy, jako tych znakomitych sportowców, którzy mają odwagę i umieją przegrywać, by się w ten sposób przygotować do przyszłych triumfów. Tak samo do St. Moritz w lutym 1928 nie wahali się Amerykanie przysłać swoich, średniej zaledwie klasy łyżwiarzy i skoczków narciarskich. I znam wiele innych podobnych temu przykładów.

Jestem przekonany, że choć będziemy przegrywać na tournee, przed Lake Placid, tłumy pośpieszą wszędzie na powitanie nas, tych gości z za morza, a wśród nich tysiące emigrantów polskich, którzy przyjdą, by nacieszyć się widokiem orła polskiego na piersi polskiego hokeisty. Nawet w razie przegranej emigracja stwierdzi, że ten młody orzeł i na tem polu stara się nauką i wysiłkiem dopędzić starszych od siebie w hokeju.

Już tamtego roku w Krynicy Stany Zjednoczone pobiły nas tylko 1:0. Mimo, że teraz przegramy znacznie wyżej, to niewiadomo co będzie za dwa lata, gdy znowu na naszej ziemi stanie reprezentacja hokejowa Stanów.

W listopadzie bież. r. otwieramy sztuczną ślizgawkę w Warszawie, nasze możliwości rozwojowe wzmogą się niesłychanie, a za dwa lata dają nam Stany rewanż w Polsce w rozgrywce o puhar wędrowny ufundowany przez Tadeusza Stykę dla stałych meczów hokejowych między Polską a Stanami. Jest to pierwszy wypadek takich stałych rozgrywek między Stanami, a krajem kontynentu europejskiego. Tem większy zaszczyt dla Polski i powód do zazdrości dla innych narodów. Przecież Stany, to pierwszy naród sportowy świata i cały świat ubiega się o stały kontakt z niemi, a Polsce udało się to przed wszystkimi innymi.

Właściwym sportowym celem ekspedycji naszej, poza samą nauką, jest rozprawa w Lake Placid o trzecie miejsce olimpijskie, będące zarazem pierwszem europejskiem. Zetrzemy się o ten tytuł z Niemcami. Uważam, że szanse mamy z nimi zupełnie równe. Wygrać i przegrać z nimi możemy tak samo dobrze, jak oni z nami. Jużeśmy ich bili, a oni nas. Jeśli wygramy, spełnimy nasze zadanie w zupełności; jeśli fortuna nam nie dopisze, wątpię, aby kto w Polsce rzucił na naszą drużynę, lub związek, kamieniem potępienia. Wszak wiemy, że tylko od zawodowca można żądać zwycięstwa, bo chlebodawca płaci mu za wygraną, a nie za przegraną. Od amatorów, jakimi jesteśmy w hokeju, zwycięstwa można tylko oczekiwać. Kto zna niesłychaną ambicję naszej hokejowej drużyny narodowej, ten uwierzy, że wysiłek jej będzie maksymalny, że walczyć będzie do ostatniego tchu o powodzenie swoich barw.

Domaganie się od nas gwarancji zwycięstwa, a w przeciwnym razie domaganie się, aby hokej polski został w domu, byłoby zaprzeczeniem piękna idei olimpijskiej, byłoby obaleniem podstaw do jakiejkolwiek konkurencji sportowej, a w szczególności olimpijskiej. Przy takiem pojmowaniu rzeczy przyszłoby wkrótce do tego, że na starcie zjawiałyby się te dwa, lub trzy narody, które uważają się za najlepsze w danym sporcie. Kto chce w przyszłości zwyciężać, musi nieraz przegrywać, a nie unikać w tani i wygodny sposób walki z możnym przeciwnikiem. Tylko spotkania z silnymi są należytą szkołą. Technika każdego sportu, to tylko podpatrywanie wzorów i to najlepszych. Po te wzory hokej polski jedzie do Stanów.

Jedziemy w pełnem poczuciu naszej skromności sportowej, nie pali się nam, ani przewraca w głowach, jedziemy spełnić nasz obowiązek, mając zapewnione ku temu warunki materjalne, i doprowadziwszy drużynę do maksimum formy. I co najważniejsze nie eksploatujemy na ten cel naszego społeczeństwa.

Lojalnie uświadomiliśmy Komitet Polski w Nowym Jorku co do naszego poziomu sportowego i dużej różnicy w stosunku do hokeja Stanów i Kanady. Komitet wie czego się może po nas spodziewać, na przykre niespodzianki go nie narażamy. A jeżeli w tych warunkach nas zaprasza, ba! żąda naszego przyjazdu, to tylko dlatego, że w Ameryce nie dzielą niezrozumiałego poglądu — u nas niestety bezkrytycznie dość rozpowszechnionego, że przegrana dyskwalifikuje w sporcie amatorskim. Komitet ocenia tylko te korzyści jakie stamtąd do Polski przywieziemy dla przyszłości tego najpiękniejszego z pięknych sportu, a propagandowo pragnie podtrzymać kontakt emigracji naszej z macierzą, ku czemu tak żywa i wymowna rzecz, jak sport specjalnie dobrze się nadaje.

Kończę i jestem przekonany, że wszyscy, moi Szanowni słuchacze w tej chwili życzą naszym drogim chłopcom dużo szczęścia i powodzenia i całem sercem będą z nimi podczas długiej i żmudnej drogi olimpijskiej i przedolimpijskiej.

Niech czują Wasze serca z sobą, bo tego im trzeba dla otuchy, bo pragną tego, a dotychczasowa prawie obojętność odczuwali przykro.

**Zimowy basen AZS'u.** nieczynny przez okres świąteczny, został znowu oddany do użytku publiczności.

Celem uprzystępnienia korzystania z basenu, zarząd pływalni wydaje bilety zniżkowe dla młodzieży akademickiej i szkolnej oraz dla członków klubów sportowych w cenie 1 zł. (w abonamencie 75 gr.), a dla publiczności niezrzeszonej w cenie 2 zł. (w abon. — 1.50 zł.).

Dla publiczności niezrzeszonej oddano basen do użytku w nowych, bardzo dogodnych godzinach, a mianowicie: niedziela: 11 — 12 i 17 — 19, poniedz.: 11 — 13 i 18 — 19, wtorek: 11 — 13 i 16 — 20, środa: 11 — 13 i 18 — 19, czwartek: 11 — 13 i 16 — 21, piątek 11 — 13 i 19 — 20, oraz sobota: 11 — 13 i 16 — 21.

Z szeregu nowych udogodnień należy podkreślić wprowadzenie elektrycznych suszarek do włosów, co umożliwia paniom pływanie nawet bez czepków. (t.).

# Wśród kolarzy

*Regulaminy kolarskie* są obecnie wykańczane przez prezesa Z.P.T.K. p. Romualda Langego. W najbliższych dniach regulaminy zawodów wejdą pod obrady zarządu Związku, który po uchwaleniu ostatecznej redakcji projektu roześle go klubom.

Nowe regulaminy, których brak odczuwało kolarstwo bardzo dotkliwie (powódź protestów), wejdą w życie po odpowiedniej uchwale walnego zebrania Z.P.T.K., w marcu r. b.

*Włodarczyk i Tschirschnitz* znani zawodnicy torowi W.T.C., są — jak się okazuje — równie popularnymi kolarzami, jak utalentowanymi lingwistami.

Na zorganizowanym ostatnio przez firmę gramofonową konkursie nauki języka francuskiego, obaj zawodnicy uzyskali pierwsze miejsca i w nagrodę zdobyli kilkutygodniowy gratisowy pobyt w Paryżu.

Oczywiście jest to szalona okazja do przejścia ostrego terningu w hali Velodrome d'Hiver. Kolonja polska na tym torze powiększy się znacznie i pozostawać będzie pod kierunkiem doświadczonego „tubylca" — Szamoty.

Wyjazd Włodarczyka i Tschirschnitza zagranicę uległ pewnemu opóźnieniu wskutek zupełnie niezrozumiałych komplikacyj przy otrzymaniu paszportów zagranicznych.

*W przyszłym tygodniu* nastąpi masowa egzekucja na zalegających ze składkami klubach kolarskich. Kluby które pomimo wielokrotnych wezwań nie opłacą należności, zostaną zawieszone, a potem skreślone z listy członkowskiej. Ostrzegamy...

**Na Walnem Zebraniu Pom. O.Z.L.A.** wybrano ponownie prezesem p. Gołębiewskiego. Tak samo na I wice-prezesa p. Opińskiego, II wice prezes — p. Głowacki, sekretarz — p. Siwkowski, skarbnik — p. Karliński.

Członkowie zarządu: pp. Hoffmanówna, Cholewianka i pp. Urbański, Koncewicz, Wieczorek, Młyński J., Wichrowski, Drażkowski i Zgubiński.

### Jurysprudencja a „Bando"



Fragment zawrotnego sketchu „Trio Trombini". Oskarżony demonstruje przed wysokim sądem „mrożący krew" numer „Piramida Cheopsa".

**Walne zebranie K. S. Legja,** mistrza klasy A poznańskiego okręgu odbyło się w środę pod przewodnictwem prezesa P.Z.O.P.N. p. Stuermera. Ciekawie opracowane sprawozdanie przyjęto jednomyślnie do wiadomości. Rozdano dyplomy mistrzowskiej drużynie, która w ubiegłym roku rozegrała 43 mecze, wygrywając 28, remisując 7, przegrywając 8. Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: pp. prezes — Barkowski, wiceprezesi — Siadak i Andrzejczak, sekr. — Czerniak, skarbnik — A. Szmidt, kierownik oddz. piłki nożnej — Skrzypczak. K. S. „Legja", istniejący zaledwie od roku 1924, zdobył czterokrotnie z rzędu mistrzostwo okręgu, biorąc trzykrotnie udział w rozgrywkach o wejście do ligi, i dochodząc nawet w roku 1930 do rozgrywek finałowych. Ubiegły rok zamknięto nadwyżką kasową, co w dzisiejszych czasach ogólnego kryzysu specjalnie na...

# Na terenie Warszawy

**204 graczy** zostało ukaranych w sezonie ubiegłym przez WOZPN; ogólna suma nałożonych kar wynosi 43 lata i 11 miesięcy. (kr.).

**Najmniej dyscyplinowanych graczy** posiada Gwiazda, której 19 piłkarzy dyskwalifikowano za różnego rodzaju przewinienia boiskowe; na dalszych miejscach tej niezbyt zaszczytnej statystyki stoją: CWS — 10 graczy karanych; Skra — 9; Maraton, Orlęta po 8; Robur 7; Legja, ŻASS, Drukarz i Elektryczność po 6; wreszcie Hakoah, Ymca i Lawina po 5 graczy. Reszta klubów poniżej 5 (kr.).

**Według rodzaju przewinień** 31 graczy ukarano za rozmyślne kopnięcia przeciwników; 22, za podwójne podpisywanie zgłoszeń, 30 za odgrażanie się sędziom; pozostałych 121 przeważnie za zbyt ostrą grę (Kr.).

**76 drużyn** brało udział w rozgrywkach mistrzowskich 1931 r. W porównaniu z rokiem 1930 stanowi to spadek o 6 drużyn. (Kr.).

**Spotkań o mistrzostwo rozegrano 864;** z czego na poszczególne klasy wypada: w kl. A — 180 meczów, w kl. B — 204; w klasie C — 480; spotkania rozgrywano na boiskach: Legji, Polonji, Skry, AZS-u, Orła, Domu Ludowego, Koła Polek, im. gen. Sowińskiego, Ordonu oraz na 4 boiskach zamiejscowych w Wołominie, Grodzisku, Pruszkowie i Żyrardowie. (Kr.).

**W ciągu kadencji 1931 r. WOZPN przyjął** 15 naszych klubów; skreślono za bezczynność względnie długi 14 klubów; stan na 1 stycznia r. b. wynosił 78 klubów, identycznie jak w roku 1930 r. (Kr.).

**A.Z.S. warszawski** został zawieszony przez Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Atletycznego za niepłacenie składek. (a).

**Dyskwalifikacja A.Z.S. Warszawa i** *Makabi* przez P.Z.P. została uchylona. (d).

**Czwórmecz atletyczny** organizuje Skra warszawska z udziałem najlepszych klubów zapaśniczych w stolicy: Legji, Świtu, Elektryczności i Skry w dniach 23 i 24 stycznia r. b. w hali gimnastycznej Skry (a.).

**Eliminacyjne zawody gimnastyczne** w celu ustalenia reprezentacji Polski na Makabiadę zgodnie z uchwałą Zjazdu kapitanów sportowych Makabi odbędą się w dniach 23 i 24-go stycznia roku bieżącego. Zawody najprawdopodobniej rozegrane będą w Cyrku warsz.

**Jan Gorzyński,** doskonały atleta Skry i wice - mistrz Warszawy w wadze półśredniej otrzymał zwolnienie z macierzystego klubu i podpisał zgłoszenie do Legji warszawskiej. (a).

# Bydgoszcz- Grudziądz 11:5

W święto Trzech Króli, rozegrany został w Bydgoszczy mecz pięściarski Bydgoszcz — Grudziądz wygrany przez gości w stosunku 11:5.

Zawodnicy z Grudziądza, reprezentowali się dobrze, zwłaszcza Kozłowski, pokazał się z najlepszej strony. Wiesner, nie mógł wykazać swych walorów, gdyż przeciwnik jego poddał się na początku drugiej rundy. Mistrz Pomorza, Witkowski pokazał w walce z najlepszym pięściarzem Bydgoszczy Dojosem, nieprzeciętną technikę. W ringu sędziował mało energicznie p. Krakowski z Grudziądza, na punkty pp. Geschke (B.) i Lik (G). Publiczności około 500 osób. Na meczu obecny był p. generał Thomme, żywo interesując się przebiegiem spotkania.

Na początku walczyli z sobą dwaj bydgoszczanie, Ziółkowski i Pucykiewicz, wykazując słabą technikę.

Waga papierowa: Grochalski (G) — Górzyński (B.), Grochalski wykorzystuje skutecznie długość ramion i wygrywa na punkty. Waga musza: Kozłowski (G) w pierwszem starciu nokautuje Walkowskiego (B), który zapomniał zupełnie o kryciu Kozłowski ma dużą przyszłość przed sobą. Waga kogucia: Plicht (G) — Osiński (B). Pierwsza runda równa, w drugiej lekką przewagę ma Osiński. Trzecia należy w zupełności do Plichta, który wykazał dużą agresywność. Zwycięstwo na punkty, przyznane Osińskiemu, krzywdzi przedstawiciela Grudziądza. Waga piórkowa: Wróblewski m. Pomorza — Borowicz (B). Walka na wysokim poziomie. Borowicz lepszy technicznie, znakomicie dawał sobie radę z cięższym od siebie Wróblewskim. W. który nadużywał siły fizycznej.

Zwyciężył Wróblewski na punkty; wynik remisowy byłby sprawiedliwszy.

Waga lekka: Dudziak (G) — Zawadzki (B). Walka słaba technicznie zawodnicy nie mają pojęcia o kryciu. Zawadzki poddał się w drugiej rundzie. W wadze półśredniej, najlepszy obecnie pięściarz Bydgoszczy Dojas, rozegrał najpiękniejszą walkę z mistrzem Pomorza Witkowskim. Dajas, mimo służby wojskowej, wykazał świetną formę. Wynik remisowy.

Waga średnia: Wiesner, m. Pomorza, zmusił w drugiej rundzie do poddania się Müllera (B). W wadze półciężkiej, ponieważ Grudziądz nie wystawił przeciwnika, 2 pkt walkowerem przyznano Bydgoszczy. Przedstawiciel wagi półciężkiej, bydgoszczanin Opiński rozegrał walkę z Józefiakiem (Goplanja — Inowrocław) uzyskując wynik remisowy

# Kto jest najlepszym sportowcem polskim

## Doroczny plebiscyt czytelników Przeglądu Sportowego. Walka asów o srebrny puhar. 30 nagród dla uczestników

Otwarty w czwartek ubiegły doroczny Konkurs „Kto był najlepszym sportowcem polskim w 1931-ym" wzbudził wśród szerokich rzesz naszych czytelników zrozumiałe zainteresowanie.

Komu oddać pierwszeństwo, kogo postawić na drugiem miejscu, trzeciem, dziesiątem?

Ten problemat, tak trudny napozór do rozwiązania, po uważnem przejrzeniu tabeli i przypomnieniu sobie wielkich wydarzeń sportowych, związanych z nazwiskami naszych mistrzów, ...skuje znacznie na przejrzysto... Miary tak niezawodne, jak ... sekunda, a ponadto ... porównawcze z mi... Europy, czy nawet świa... wyjaśniają sytuację szybko i ...nie.

Należy tylko poprostu miary przyłożyć, umieć znaleźć ich ..., jeżeli chodzi o różne dzie... sportu, a sprawa będzie związana z pewnością bez zastu.

...na ta, rzecz jasna, musi ... objektywna, fachowa, pozbawiona zabarwień osobistemi sym...ami czy to do poszczególnych sportowców, czy do danej ...zi sportu. Nie może zatem odgrywać w niej żadnej obsolut nie roli subjektywny sentyment, czy zasługi danego sportowca w latach ubiegłych.

Jak bowiem rzeczy te się zmieniają i jak płynny przedstawiają materjał, wystarczy sobie uświadomić po przejrzeniu załączonych list 10-ciu najlepszych sportowców z czterech lat ubiegłych.

Już choćby pobieżne porównanie tych czterech list wskazuje dobitnie na intensywny puls życia sportowego w Polsce i na fakt, jak trudno utrzymać jest za wodnikowi w ciągle rosnącej kon kurencji raz zdobyty stan posiadania.

To też nie łudzimy się, że walka o prawo wyrycia na puharze srebrnym „Przeglądu Sportowego" swego nazwiska rozgorzeje obecnie równie gorąco, jak w latach ubiegłych.

Stawka plebiscytu jest tak wielka, cel tak piękny, iż nie wątpimy, że przy urnach plebiscytowych nie zabraknie żadnego ze szczerych entuzjastów idei mocarstwowej sportu polskiego.

| | 1927. | 1928. | 1929. | 1930. |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Konopacka | Konopacka | Petkiewicz | Walasiewicz. |
| 2. | Rómmel | Czech | Czech. | Bocheński |
| 3. | Kostrzewski | Więcek | Walasiewicz | Kusociński |
| 4. | Adamowski | Kostrzewski | Kostrzewski | Petkiewicz |
| 5. | Freyer | Antoniewicz | Growski | Konopacka |
| 6. | Czech | Pupalski | Stefański | Jędrzejowska |
| 7. | Loteczkowa | Cejzik | Adamowski | Laskowski |
| 8. | Kleinadel | Kusociński | Cejzik | Czech |
| 9. | Dobrowolski | Polankowa | Górny | Majchrzycki |
| 10. | Kuchar | Górny | Bocheński | Szamota |

Zresztą, naszych czytelników za ich trud czeka podwójna zapłata. Popierwsze, każdy głosujący staje automatycznie w szrankach mających wiele ze sportem wspólnego. Wystawić listę zgodną z listą ostateczną, pobić tysiące konkurentów — czyż nie piękna to zapłata za trud wypełnienia jednego kuponu.

Nie można również pominąć milczeniem faktu, że generalny przegląd zasług naszych mistrzów, który musi uczynić każdy głosujący w plebiscycie, daje objektywny a syntetyczny rzut oka na sport polski i przyczynia się do jasnego poglądu na wszelkie jego przejawy i sukcesy.

Pozatem każdy głosujący, którego lista zbiegnie się z listą ostateczną, lub w braku odpowiedzi zupełnie zgodnych, będzie odbiegać od tej listy możliwie najmniej, zdobędzie jedną z 30-tu nagród następujących:

I-sza łyżwy do jazdy figurowej lub szybkiej wraz z butami, II-ga i III-cia — roczna prenumerata „Przeglądu Sportowego" (równowartość 28 ł.), IV-ta i V-ta — półroczna prenumerata „Przeglądu Sportowego". VI i VII-ma kwartalna prenumerata „Przeglądu Sportowego" oraz 23 nagrody książkowe.

Przy okazji raz jeszcze przypominamy warunki konkursu:

1) Należy wypełnić czytelnie załączony kupon, t.zn. wypisać na nim kolejno nazwiska 10-ciu, zdaniem głosującego, najlepszych w r. 1931-ym sportowców-amatorów polskich.

2) Po czytelnem wypełnieniu swego imienia, nazwiska i dokładnego adresu, należy kupon wyciąć, nalepić na zwykłą kartę pocztową (listy uwzględniane nie będą) i wysłać pod adresem „Przegląd Sportowy", Warszawa, Marszałkowska 3-7.

Ostateczny termin nadsyłania kuponów mija w dniu 21-ym stycznia r. b., bez względu na to, czy kupony wysłane będą z Warszawy czy z prowincji.

## Pięściarze śląscy triumfują we Lwowie 12:4

LWÓW, 10.1. — Tel. wł. — Po dłuższej przerwie stał się Lwów znów widownią imprezy bokserskiej zakreślonej na szerszą skalę. Międzyokręgowe zawody bokserskie reprezentacji Lwowa z Górnym Śląskiem wzbudziły tutaj wielkie zainteresowanie. To też sala teatru Nowości, w którym odbyło się dzisiejsze spotkanie, wypełniła się po brzegi. Jak było do przewidzenia, Górnoślązacy, mimo że nie przyjechali w najsilniejszym składzie, odnieśli zasłużone zwycięstwo. Inna rzecz, że w szeregach Lwowa zabrakło przedewszystkiem Grossa i Schiraka, którzy z Hasmoneą wyjechali do Warszawy, a pozatem zdyskwalifikowanego na przeciąg trzech miesięcy Kołodzieja.

Pomijając suche cyfry, stwierdzić należy, że między poziomem Lwowa i Górnego Śląska istnieją jeszcze wciąż zasadnicze różnice. Nawet bardziej zaawansowanym zawodnikom tutejszym brak owej zwrotności i doskonałego opanowania ciała, zaobserwowanego u gości. Pozatem uderzenia lwowian są naogół słabe i mało skuteczne.

Wyniki techniczne były następujące: Waga musza — Moczko II (Śląsk) — Spineter (Lwów). Zwycięża Moczko na punkty. Walka nie była zbyt ciekawa. Obydwaj zawodnicy stosunkowo mało ruchliwi. U spinetera znać brak rutyny. Moczko nie imponował, brak mu seryj i posługuje się prawie wyłącznie lewą prostą. Spineter rzuca się z werwą do ataku, ale ustawicznie się odsłania, dzięki czemu Moczko systematycznie obrabia mu twarz prostemi.

W drugiej i w trzeciej rundzie Ślązak przechodzi częstokroć do ofenzywy, uzyskując dalsze punkty i ostatecznie wygrywa zasłużenie na punkty. Śląsk prowadzi 2:0.

Waga kogucia: Plucik (Śląsk) — Fuksa (Lwów). Wygrywa Plucik w drugiej rundzie przez k. o., przyczem w I-ej rundzie lwowianin leży na deskach do sześciu i ratuje go gong. Fuksa z miejsca rusza z wielkim temperamentem do ataku. Ciosy jego nie dosięgają jednak przeważnie celu, gdyż Plucik broni się zgrabnemi unikami, a potem przechodzi do skutecznej ofenzywy. Górny Śląsk prowadzi 4:0.

Waga piórkowa: Matuszczak (Śląsk) — Papraj (Lwów). Walka nierozstrzygnięta. Spotkanie z miejsca zapowiada się ciekawie, prowadzone jest żywo i z zacięciem. Matuszczak atakuje serjami, wykazując różnorodność ciosów, które jednak lwowianin dobrze wytrzymuje, sporadycznie również dobrze atakując. Uderzenia Papraja są jednak mało skuteczne. To też coraz częściej dąży on do zwarcia, nie chcąc dopuścić do niebezpiecznej dlań walki na dystans. Niedostateczna osłona przynosi mu zkolei trzy ciosy w szczękę, które jednak szczęśliwie wytrzymuje, a nawet starczy mu jeszcze sił, by pod koniec rundy zrewanżować się dwoma trafnemi ciosami w brodę. W trzeciej rundzie Papraj wykazuje w całej pełni swą wytrzymałość, wbrew oczekiwaniom bowiem nietylko odpiera dobrze ataki przeciwnika, ale ma pod koniec możność nadrobienia sporo punktów. Wynik remisowy spotkał się z protestami widowni, która nie ma jednak w danym wypadku racji, w sumie bowiem Ślązak był nietylko równy, ale może i nieco lepszy od zawodnika lwowskiego. Prowadzi Górny Śląsk 5:1.

Waga lekka: Zachlod (Śląsk) — Susła (Lwów). Zwycięża bezapelacyjnie na punkty Zachlod. Walka dwu nierównych przeciwników. Susła wogóle nie dochodzi do głosu, ograniczając się wyłącznie do biernej roli. Górny Śląsk prowadzi 7:1.

Waga półśrednia: Białas (Śląsk) — Edelmann (Lwów). Walka kończy się remisem. Edelmann, jeden z bardziej obiecujących talentów Lwowa, początkowo oddaje inicjatywę Białasowi, który też energicznie napiera. Lwowianin zwolna jednak przychodzi do siebie i odpowiada szeregiem ostrych ciosów, zmuszając Białasa do zwarcia. W drugiej i trzeciej rundzie Edelmann jest w ataku. Białas znów chroni się ustawicznie zwarciami, których lwowianin nie potrafi odpowiednio wykorzystać. Jedynie szczęśliwa taktyka ratuje Białasa przed jeszcze gorszym wynikiem, który, zdaniem naszem, w danym wypadku nie odpowiadał całkowicie przebiegowi walki. Górny Śląsk prowadzi 8:2.

Waga średnia: Wieczorek (Śl) — Latoska (Lwów). Zwycięża Wieczorek na punkty. Oczekiwane pewne zwycięstwo Wieczorka przemieniło się w zaciętą walkę, w której Latoska, reprezentujący obecnie barwy Lwowa, dał się swemu ziomkowi należycie we znaki.

Walczył on w pierwszej rundzie zupełnie równorzędnie, a błyskawiczne jego proste lewe kilkakrotnie znalazły drogę do twarzy przeciwnika. Również w drugiej rundzie trudno było doszukać się przewagi mistrza śląskiego. Dopiero w trzeciej rundzie Wieczorek zabiera się do energiczniejszych ataków, udaje mu się szereg uderzeń, które wytrącają Latoskę z równowagi. Pod koniec silnym ciosem posyła go nawet na deski, gdzie daje się wyliczyć do 9-ciu. Ostatecznie wygrywa Wieczorek, jednak nieznaczną różnicą punktów. Górny Śląsk prowadzi 10:2.

Waga półciężka: Leoniak (Lw) wygrywa walkowerem. Górny Śląsk prowadzi 10:4.

Waga ciężka: Niesobski (Śląsk) — Cyba (Lwów). Wygrywa Niesobski w trzeciej rundzie przez k. o. W spotkaniu tem popisać się mógł Cyba jedynie olbrzymią wytrzymałością, gdyż w pierwszej i drugiej rundzie leżał wielokrotnie na deskach. Śląsk wygrywa 12:4.

W wadze półciężkiej zamiast nieobecnego Garsteckiego ze Śląska zmierzył się w spotkaniu towarzyskiem Wystrach (Gedanja) z Leoniakiem. Wystrach potwierdził dobrą swą markę. W defenzywie udało się Leoniakowi szczęśliwie przetrzymać jedną rundę, w drugiej jednak chcąc uniknąć nieuchronnego k. o., poddał się.

Sędziował w ringu p. Sadłowski z Katowic. Funkcje punktowych spełniali p. Wiener z Katowic i p. Mosenberg ze Lwowa. Widzów około 1000. Organizacja dobra.

LWÓW, 10.1. — Tel. wł. — Walne zgromadzenie okręgowego kolegjum sędziów we Lwowie odbyło się dziś pod przewodnictwem prof. Dręgiewicza. Prezesem na rok 1932 wybrany został p. Zimmermann, wiceprezes — Wieczysty, skarbnik i sekretarz Medycki członkowie zarządu Hausmann i kapitan Kuniczak.

## ...rzliwe obrady piłkarzy w Poznaniu

...ZNAŃ, 10.1. — Tel. wł. — Dzisiej... niedzieli odbyło się w Poznaniu ...zebranie POZPN, które chwilami ...przebieg bardzo burzliwy. Trwa... przez cały dzień i tylko dzięki ...wemu przewodniczeniu przez ... Ostrovii p. magistra Pieczyń..., zebranie doprowadzono do koń... po rozdzieleniu dyplomów za zdo... mistrzostw w klasie A Legji (Po...), w klasie B — Rawickiemu K. S. ... klasie C — Warcie III, członkowie ...ującego zarządu wygłosili rzeczo...pracowane sprawozdania, w któ... na podkreślenie zasługuje, że rok sprawozdawczy zamknięty został nad...wyżką kasową około zł. 700. Następnie ... rzeczowej dyskusji, udzie... ... zarządowi przez a... ...kowanie wybieranego ... w składzie następującym: ... Stürmer (...), wiceprezesi Rud...bon (... Gniezno), Rybarczyk (Warta), sekretarz Barkowski (Legja), skarbnik ...niewicz (niestowarzyszony), kapitan sportowy p. Przybysz (Warta), kro...arz Stanisław Śmiglak (Pogoń), przewodniczący wydziału gier i dyscypliny Męclewicz (Dyskobolja, Grodzisk).

Po przyjęciu przez aklamację kilku poprawek statutowych, rozpoczęła się bardzo długa i chwilami nadzwyczaj niesmaczna dyskusja z winy zwolenników wniosku KPW Legja; Legja domagała się podwyższenia liczby klubów w klasie A z 10 na 16, przyczem rozgrywki mistrzowskie mianoby rozgrywać w grupie poznańskiej, składającej się z 8 klubów i w grupie prowincjonalnej również 8 klubów, oraz podwyższenia liczby klubów w klasie B z ... na 26. W głosowaniu opowiedziały się za wnioskiem 524 głosy, przeciw ...9. Przewodniczący oświadczając, że wniosek nie uzyskał potrzebnej w myśl statutu PZPN większości dwuch trzecich uznał go za odrzucony.

Przeciw tej decyzji zaprotestowali przedstawiciele klubu HCP, który, jak wiadomo, spadł w tym roku do kl. B, zapowiadając równocześnie odniesienie się przeciw tej decyzji do zarządu P. Z. P. N.

**Do klasy A poznańskiego okręgu** wchodzi obok „Rawickiego Klubu Sportowego" — K. P. W. „Liga" Poznań — Dębiec. Do klasy B spadły jak wiadomo „H. C. P.", Poznań i „O.K.S." Ostrów. Przypominamy że pierwotnie miała wejść do klasy A zamiast „Ligi", „Poznania" najstarszy klub piłki nożnej w Poznaniu, co już ogłoszono nawet oficjalnie. W międzyczasie wpłynął protest „Wiktorji" jarocińskiej przeciw weryfikacji zawodów w Jarocinie, który został niepomyślnie dla „Posnanii" przez P.O.Z.P.N. załatwiony. Przeciw temu rozstrzygnięciu „Posnania" odwołała się do P.Z.P.N.

Do klasy B POZPN zakwalifikowały się ostatecznie po ukończeniu rozgrywek w klasie C następujące kluby: „Maraton", „Unia" i „Wiktorja" z Poznania, oraz „Sokół" z Rawicza.

POZNAŃ, 10.1 — Tel. wł. — Skład pięściarskiej reprezentacji Poznania na mecz z Warszawą ulegnie prawdopodobnie zmianie. Wobec odmowy Wiśniewskiego i Tomaszewskiego, POZB zwrócił się do WOZB z propozycją rozegrania meczu w 8 wagach, lecz od wagi papierowej począwszy. W razie uzyskania zgody, w wadze papierowej walczyłby Romański (Sokół), natomiast w półciężkiej Zieliński (Goplania — Inowrocław). Ze względu jednak na to, że Sokół zakontraktował na przyszłą niedzielę krakowski Wawel, w uzyskaniu Romańskiego poznański okręg natrafi niewątpliwie na trudności.

## Pięściarze bawarscy przybywają do Polski

ŁÓDŹ, 10.1. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym ostatecznie została sfinalizowana umowa z bawarskim związkiem bokserskim na przyjazd drużyny reprezentacyjnej na dwa mecze do Polski. Bawarczycy okazali rzadką w stosunkach międzynarodowych ustępliwość w żądaniach, które są rzeczywiście bardzo skromne. Chęć nawiązania stosunków z Polską zasługuje na pewne uznanie. Bawarczykom chodzi o rewanż za Budapeszt, zaofiarowany im przez zwycięską Łódź (9:7). Z ostatniego ich pisma wynika, że do Polski przybywają w swoim najsilniejszym składzie i że drużyna znajduje się w swojej doskonałej formie. Mecz Bawarja — Łódź odbędzie się ostatecznie 31-go stycznia rb.

Równocześnie nadeszła wiadomość, że Warszawa zrezygnowała z meczu z Bawarją w dniu 2 lutego. Kroku tego nie można uważać za szczęśliwy, już choćby z racji, że Bawarczycy reprezentują najwyższą w Europie klasę bokserską i że warszawscy pięściarze mogliby się u nich jeszcze dużo nauczyć. Następnie warunki, które wysuwają, są doprawdy skromne i w stosunku do nas są oni wyjątkowo przychylnie nastawieni.

Wobec odmowy Warszawy z oferty bawarskiej skorzysta, według wszelkiego prawdopodobieństwa, Poznań. W poniedziałek 11 bm. odbędzie się posiedzenie zarządu Poznańskiego O. Z.B., na którem sprawa drugiego meczu bawarczyków w Polsce, będzie ostatecznie wyjaśniona. Na marginasie zaznaczamy, że Poznań walczył już z Monachjum 7:7. Zespół Bawarczyków jednak jest dziś o klasę silniejszy.

**Przez część prasy polskiej** przeszła wiadomość o mającym dojść do skutku pięściarskim meczu międzypaństwowym Polska — Belgja. Jesteśmy w stanie stwierdzić, że wiadomość ta jest conajmniej przedwczesna. Do tej chwili P.Z.B. nie otrzymał jeszcze żadnego pisma ze związku belgijskiego, ani też nie zwracał się w tej sprawie do Belgji.

ŁÓDŹ, 10.1. — Tel. wł. — Rewanżowe spotkanie bokserskie między najsilniejszemi zespołami sokolemi Poznania i Łodzi przyniosło ponowne ale tym razem miażdżące zwycięstwo drużyny łódzkiej w stosunku 13:3. Pierwszy mecz odbyty w Poznaniu zakończył się zwycięstwem Łodzi 9:7. Wynik jest w pełni zasłużony, mimo, że nie wszystkie walki stały na odpowiednio wysokim poziomie.

Najlepszym zawodnikiem w zespole gości okazał się Misiurewicz, który stoczył najładniejszą walkę dnia z Seweryniakiem. Po zawodniku tym możemy się jeszcze bardzo dużo spodziewać, jak nas przekonała druga runda, w której był on panem sytuacji. Większa rutyna, lepsze przetrzymanie ostrego tempa i znacznie lepsze otrzaskanie z ringiem zapewniły mistrzowi Polski zwycięstwo nad gościem poznańskim. Picrard, zawodnik bądź co bądź o nazwisku znanem, zasadniczo zawiódł. Musiał on uznać wyższość Klimczaka, którego dzisiejsza forma jest więcej niż zadawalająca. O innych zawodnikach poznańskich trudno coś powiedzieć.

W drużynie łódzkiej po raz ostatni w barwach Sokoła występował Seweryniak, który przechodzi do ŁKS. Pierwszy występ od meczu międzypaństwowego z Niemcami nie świadczy o dobrej formie mistrza Polski. Przeszedł on na zupełnie krótkie uderzenia i w tym kierunku broni zdradza dużo talentu. Miał on kompromitującą drugą rundę, zupełnie zresztą zrehabilitował się w ostatniej tercji, kiedy wreszcie odniósł zwycięstwo. Klimczak do drugiej rundy mocno przeważał nad przeciwnikiem i w pełni zadowolił, podobnie jak Pietrzyński. Trzonek był bezbarwny. Pisarski słabszy niż zwykle.

W wadze papierowej Żmuda (P) zwycięża niespodziewanie Olczaka już w pierwszej rundzie przez k. o. W wadze muszej Romański (P) — Pietrzyński (Ł). Po pierwszem starciu wyrównanem, drugie należy do Pietrzyńskiego. W trzeciej przytomny i wytrzymały Romański dochodzi na chwilę do głosu, zwycięża jednak Pietrzyński.

W wadze koguciej Wiesław (Ł) remisuje z wyższym o głowę Ladek'iem. Walka stała na niskim poziomie. Odtąd wszystkie walki wygrywają już łodzianie.

W wadze piórkowej, spotkanie Golaka (P) z Pisarskim było bardzo żywe. W ostatniej tercji idzie Golak na 5 do parteru, a następnie poddaje się. W wadze lekkiej przez cały czas Klimczak miał przewagę nad Picardem, wzrastającą w miarę postępu meczu.

Dużo emocyj dostarczyła walka Misiurewicza (P) z Seweryniakiem w wadze półśredniej. Prowadzona była bowiem w doskonałym tempie i ze zmiennem szczęściem. Seweryniak obok momentów doskonałych miał i chwile słabości, które umiejętnie wyzyskiwał przeciwnik, dochodząc do głosu w drugiej rundzie. W ostatniej tercji Seweryniak bił w Misiurewicza, jak w worek treningowy. W wadze średniej Trzonek (Ł) ma przez dwie rundy przewagę i zasłużenie wygrywa swoje spotkanie z Rogowskim zbyt powolnym. W wadze półciężkiej Włodarski (Ł) w pierwszej minucie zwycięża przez k. o. Holasa (Poznań).

### Doroczny plebiscyt czytelników „Przeglądu Sportowego" na listę 10-ciu najlepszych sportowców polskich

1 ..................................................
2 ..................................................
3 ..................................................
4 ..................................................
5 ..................................................
6 ..................................................
7 ..................................................
8 ..................................................
9 ..................................................
10 ..................................................

Imię i nazwisko ..................................................
..................................................
Adres ..................................................

# Z walk hokejowych o puhar Spenglera w Davos





Od lewej: Bonnycastle (Oxford) był najlepszym graczem turnieju; Racing Club (Paryż) i Hokej Club (Davos), zajęły 3 i 4-te miejsce w finale; Bigelov wystąpił po dłuższej przerwie w barwach B.S.C. (Berlin); Jaenecke, znany i w Polsce as berlińczyków; moment z meczu finałowego Oxford — B.S.C. 4:1; Kanadyjczyk — Wattson obecny gracz Zuricher H.C. rozmawia z Littlem, bramkarzem Oxfordu; Ball strzela do bramki Anglików.

# Pozostaję nadal amatorem

## Ciekawe wynurzenia Szamoty o przyczynach jego ostatnich niepowodzeń

Niedawno całą prawie prasę polską obiegła pogłoska, iż Szamota od nowego roku przechodzi do obozu zawodowców. Pogłoska została opublikowana na podstawie źródeł niemieckich! Pomyślałem sobie — czemuż to prasa polska musi czerpać wiadomości za pośrednictwem dzienników niemieckich, czyż nie prościej porozumieć się wprost z Szamotą i — poszedłem na „polowanie“ do Welodromu Zimowego. Wiem napewno, że tam spotkam Henia.

— Cóż to znaczą te wiadomości o zawodowstwie? — pytam bez ogródek.

Szamota wzrusza ramionami.

— Nonsens — poprostu kaczka dziennikarska. Postanowiłem sobie kiedyś, iż do czasu Olimpjady w Los Angeles o zawodowstwie niema mowy, postanowienia mego nie mam zamiaru zmieniać. Mimo niepowodzeń tegorocznych, mam jeszcze nadzieję, iż moja karjera sportowa nie jest skończona, a kto wie, może na serjo jeszcze nie zaczęta, nie można przecież zapominać, że mam zaledwie 21 lat.

Nie podobna zaprzeczyć, iż ubiegły sezon nie był dla mnie zbyt szczęśliwy.

Większość dziennikarzy sportowych polskich, którzy, śmiem twierdzić, b. słabo znają się na kolarstwie, jak mogą, tak mnie krytykują. Jeden chyba „Przegląd Sportowy“ odnosił się do mnie zawsze objektywnie.

Ale czy wiadomo tym panom, że ja całą niemal zimę nie trenowałem, gdyż przechodziłem odrę, która w moim wieku robi szkodę organizmowi? Czy wiadomo jest, że prawie od roku jestem chory na chroniczny katar? Mam wadę w nosie, która może być tylko usunięta przez operację. Przeszkadza mi to bardzo w oddychaniu. Czy wiadomo jest, iż przed Kopenhagą, nadaremnie prosiłem miarodajne czynniki, aby mi umożliwiono trening za tandemem?

Taki trening jest wprost niezbędny przed tak poważnemi zawodami jak mistrzostwa świata. Duńczycy, którzy odnieśli takie sukcesy w tegorocznych mistrzostwach, korzystali na każde zawołanie z tandemów i specjalnych motocykli.

Twierdzi się, iż w ubiegłym sezonie nie odniosłem najmniejszego sukcesu. Kiedy, gdzie i z kim miałem odnosić te sukcesy? Czy wzięto pod uwagę, że przed wyjazdem do Kopenhagi, startowałem w Polsce „aż 5 razy“ w ciągu 3-ch miesięcy; a amatorzy niemieccy Dasch czy to Frach, startują bez przerwy conajmniej raz w tygodniu.

To prawda, że przed powrotem do Polski startowałem kilka razy w Paryżu. Nie traktowałem jednak tych zawodów poważnie, uważałem je raczej jako trening wiosenny, który zastąpiłby przymusowe próżnowanie w zimie. Mimo to podczas tych biegów pobiłem Ulricha — finalistę wielkiej nagrody Paryża, Cheuviera — najlepszego z „niezależnych“ Caugant'a — mistrza Francji „niezależnych“ wreszcie Menhot'a. O Mozzo też zapomniano.

To nie moja wina, że nasi dziennikarze o wartości tych zawodników nic nie wiedzą. Czytałem w jednym z poważnych polskich pism, że bez żalu, będą mnie w Polsce żegnać jako amatora, bo nic nie zrobiłem dla kolarstwa polskiego.

Czyżby już zapomniano, iż zmodyfikowałem tabelę rekordów polskich, a osiągnięte przezemnie czasy stoją na poziomie extra - klasy europejskiej. Czy zapomniano, iż byłem w ¼ u mistrzostw świata i pobiłem Mazairaca, czy też Baufranda?

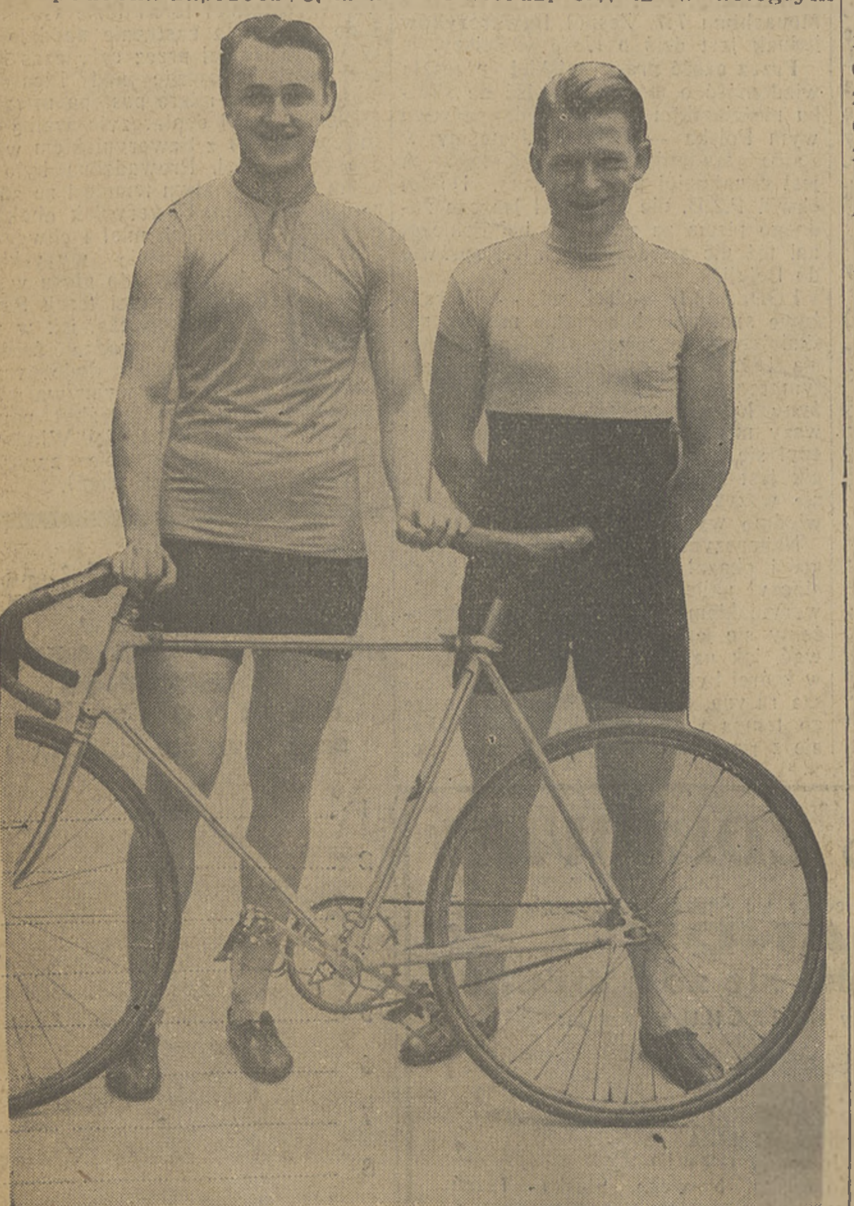
Jako jeden z powodów, iż przechodzę na zawodostwo podaje się, iż najpóźniej 1-go stycznia należy wykupić licencję! Absurd, ten kto to napisał nie orjentuje się absolutnie w kolarstwie zawodowem. Amator może w każdej chwili wykupić licencję i przejść na zawodowstwo.

Dlaczego we Francji poziom kolarstwa jest taki wysoki. Proszę tylko posłuchać: co niedziela rano w takim Paryżu w Welodromie 300 młodzieńców już od 8-ej rano walczy. A o co walczy? Oczywiście, że grają tu też rolę pobudki czysto sportowe, ale największem marzeniem każdego z takich zawodników jest zdobycie nagrody w postaci roweru lub premji pieniężnej umożliwiającej dalszy trening. A szczytem marzeń każdego z tych chłopaków jest dojście kiedyś do szybkości i sławy takiego Micharda, Gerardina czy innych.

Na wzorach wielkich gwiazd zawodowych wychowuje się we Francji młode pokolenie kolarskie.

Ileż podczas takich masowych porannych biegów wyłowiono tu już wielkich talentów.

Powracając do mojej osoby, to proszę napisać, iż zawzięcie trenuję i mam nadzieję, że przyszły sezon będzie dla mnie dużo szczęśliwszy. K. G.



MISTRZ POLSKI i MISTRZ ŚWIATA
Szamota oraz Falk Hansen trenują ze sobą niejednokrotnie na torze welodromu paryskiego.

# Niemcy chcą rewanżu

## Porażka bokserów w Poznaniu drażni ich ambicję narodow

„BOX SPORT“, niemiecki tygodnik poświęcony sportowi bokserskiemu, po zwycięstwie Polski nad Niemcami 10:6 w Poznaniu zamieścił tabelę wszystkich spotkań naszej ósemki reprezentacyjnej i zaopatrzył ją komentarzem:

„I teraz jest Polska zdaniem jej prasy, najsilniejszym narodem bokserskim (stärkste Boxnation): nawet uwzględniając Amerykę“.

Tabela ta i komentarze podziałały jak czerwona płachta na Niemców i Węgrów. Prezes Bawarskiego Związku Bokserskiego p. Józef Kirmaier ogłosił list otwarty w którym zaznacza, że chętnie chciałby wystawić swą pełną drużynę (bawarską) w składzie: Ansböck, Ziglarski, Schleinkofer, Held, Kugler, Lang, Schiller i Kurt Haymann przeciwko Polsce. Miejsce spotkania jak i kwestja sędziowska są dla niego kwestją poboczną. Najchętniej zmierzyłby się on z nami w Monachjum i dochód ze spotkania przeznaczył na najbiedniejszych, ale gotów jest walczyć nawet w Polsce.

Klęska poznańska nie daje więc spokoju żadnym odwetu Niemcom.

Jednocześnie zabrał głos na łamach prasy niemieckiej wiceprezes węgierskiego związku bokserskiego p. Kankovski, który dziwi się doskonałym wynikom reprezentacji polskiej i koryguje rezultaty uzyskane w spotkaniach z Węgrami. Twierdzi on, że spotkań Polska — Węgry było dotąd cztery a nie trzy, w tem jeden mecz nieoficjalny reprezentacji Polski z drugim garniturem Budapesztu i wylicza je: 4 listopada 1928 r. w Budapeszcie zwyciężyły Węgry 11:5, dn. 12 maja 1929 r. W Warszawie wynik meczu brzmiał 8:8. 24 kwietnia 1930 r. w Budapeszcie zwyciężyły Węgry 12:4 a 27 tegoż miesiąca drugi garnitur madziarów walczył z Polską na remis 8:8, wreszcie 8 marca 1931 r. w Poznaniu zwyciężyła Polska 10:6.

Co do ostatniej walki p. Kankowski zaznacza, że złożony został protest gdyż jury nie było neutralne. W świetle więc tych wyników — kończy swój list przedstawiciel węgierskiego związku — lista wyników Polski nie jest taka ładna.

Należy tu wyjaśnić, że obaj autorzy zarówno p. Kirmaier jak i p. Kankovski swemi strzałami skierowanemi przeciw Polsce trafili w płot, bowiem w kwietniu 1930 roku na czwórmeczu międzypaństwowym w Budapeszcie walczyła nie reprezentacja Polski ale niekompletna zresztą drużyna Łodzi i jeżeli mamy wziąść pod uwagę uzyskane tam wyniki, że nie możnaby było pominąć milczeniem i zwycięstwa Łodzi nad... Bawarja 9:7.



DAVID JA K
mistrz dribblingu i [illegible] Arse
(Londyn



PIŁKA NOŻNA NA ŚNIEGU
Chociaż zimę mamy nędzną, mecz Monachjum — Berlin 4:2, musiano grać na śniegu.



Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red w tekście zł 0.80, poza tekstem zł. 0.40

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska“, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska“ Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki czwartki i piatki od 12 — 2.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI